



**Strażacy z Parczewa
z wicemistrzostwem**

strona 20



strona 3



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota
parczew

parczew.24wspolnota.pl

18 - 24 lutego 2025 r. ■ nr 07 (885) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW ■ DĘBOWA KŁODA ■ JABŁOŃ ■ MILANÓW ■ PODEDWÓRZE ■ SIEMIEN ■ SOSNOWICA

Grypa szaleje w powiecie.

Problem z dostępnością leków

STRONA 3

Rusza remont kościół w Kodeńcu. To inwestycja za ponad 3 miliony

STRONA 22

Dębowa Kłoda: na co pójdzie kasa z Funduszu Sołdeckiego

STRONA 23

Co to był za bal. Studniówka uczniów naszego Staszica



STRONA 24

Trzaskowski w sąsiednich powiatach. Relacje

STRONA 10

HISTORIA

Parczew na wygnaniu

Czy to nasi zbudowali kościół w Czelabińsku? STRONA 14

Klasy V TF i V TE - Technik Usług Fryzjerskich i Technik Elektryk z wychowawczynią Moniką Sączuk

Złote Gody w gminie Jabłoń



STRONA 23

Dostojni Jubilaci (od lewej): Krystyna i Jan Snopczukowie, Irena i Lech Kozakowie, Krystyna i Edward Mysiakowie, Danuta i Władysław Burcowie, Teresa i Adam Ostasiewiczowie

REKLAMA

OFERUJEMY:

- nawozy
- środki ochrony roślin
- materiał siewny
- profesjonalne doradztwo
- transport
- atrakcyjne ceny



780 599 553

ul. Kasztanowa 5 (Skład Opału), 21-560 Rzeszyca

**AUTO KASACJA
SKUP AUT**
SZYBKA WYCENA
I DOJAZD DO KLIENTA
TEL: 881 372 442

GWARANCJA
WYSOKIEJ
JAKOŚCI
OBSŁUGI



APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

N 1370
ISSN 1899-718X
9 771899 718505

S T O P K A
Wspólnota
UWAGA!
NOWY ADRES**Pl. Wolności 11**
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educoe-mail:
parczew@24wspolnota.pl**Redaktor prowadzący**
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186**Dziennikarze**
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007Mateusz Połyńka (sport)
tel. 507 074 748**Specjalista ds. reklamy**
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl**Skład**
Jarosław Pałys**Wydawca**
Wydawnictwo Wspólnota**Redaktor naczelny**
Mateusz Orzechowski**Druk**
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2**Księgowość:** tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.**TU NADASZ
OGŁOSZENIE****POWIAT PARCZEWSKI****PARCZEW**

- Ubezpieczenia
i Nieruchomości Edward
Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk
ul. Kolejowa 1

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek
ul. Wojska Polskiego 87

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU****Brak
planowanych
wyłączeń****PARCZEWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**Czyszczenie, Przekłady Ceeb, Odbiory,
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Walentynkowe szaleństwo w bibliotece

Zajęcia plastyczne dla dzieci zostały zorganizowane w filii bibliotecznej w Nowym Orzechowie. - Walentynkowe szaleństwo na całego - informuje Gminna Biblioteka Publiczna im. Krystyny Krahelskiej w Sosnowicy.



Fot. Gminna Biblioteka Publiczna w Sosnowicy

Sosnowica. Czyny ważniejsze niż słowa. Spotkanie dla KGW



Fot. GOW Sosnowica

„Czyny mają większą wartość niż słowa” - pod takim hasłem odbyło się spotkanie z przedstawicielami Kół Gospodyń Wiejskich i stowarzyszeń z terenu gminy Sosnowica. - Wójt Mariusz Hołowieniec i dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury - Iwona Czeczko wrzili swoją wdzięczność i uznanie za nieocenioną działalność organizacji pozarządowych, których praca i zaangażowanie są skarbem naszej gminy. Dziękujemy wszystkim tym, którzy społecznie i bezinteresownie działają na rzecz swoich małych społeczności i naszej gminy. Dziękujemy także Natalii Mourier, która kolejny raz wsparła nasze działania - relacjonują przedstawiciele Gminnego Ośrodka Kultury w Sosnowicy. Członkowie stowarzyszeń otrzymali drobne upominki.

Parczew. Ważna uroczystość w Bazylice

Peregrynacja relikwii bł. Pauliny Jaricot miała niedawno w Bazylice Parczewskiej.

Święta Paulina Jaricot urodziła się 22 lipca 1799 r. w Lyonie we Francji, jako córka bogatego przemysłowca. W rodzinie otrzymała staranne wychowanie religijne. W wieku 17 lat podjęła prosty sposób życia i zaprzęgnęła służbę Bogu. Złożyła prywatny ślub czystości. Zaczęła odwiedzać biedne lyońskie rodziny, rozdając im jałmużnę.

- Kochała Jezusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie i z gronem dziewcząt w swoim wieku założyła Stowarzyszenie Wynagrodzicieli Najświętszego Serca Pana Jezusa - informuje Diecezja Kielecka.

GR



W wydarzeniu wzięli udział liczni mieszkańcy Parczewa

LICZBA TYGODNIA**3,4 mln zł**

- tyle kosztować będą prace przy kościele w Kodeńcu

” CYTAT TYGODNIA

„W szczytowym momencie przyjmowaliśmy dziennie nawet 70 osób, teraz maksymalnie 50. Tendencja jest więc spadkowa”

- Małgorzata Kolasińska-Bzoma, kierownik SPZPOZ.

**Co, gdzie, kiedy?****LUTY**
18
WT.**Parczewski Dom Kultury,**
godz. 10-18

Wystawa fotografii Zuzanny Kochan

LUTY
18
WT.**Kino w Parczewie, godz. 20**
Film „Światłoczuła”**LUTY**
22
SOB.**Bazylika Parczewska, godz. 18**
Parczewskie Walentynki**WAŻNE TELEFONY****✚ ZAKŁ. POGRZEBOWE**Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48**USŁUGI****UBEZPIECZENIA:**Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.comTomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.plAgencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com**SZAMBO-WYWÓZ:**

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:**Przeglądy stanu technicznego
budynków:** kominiarskie,
gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728**Pogotowie Kominiarskie**
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954**KRAWCOWA:**

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY**AGD:**

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT**TAXI:**

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE**REMONTY:**

517 936 819

FINANSOWE**KANTOR:**

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE**DENTYSTA:**Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452**APTEKA:**Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna

Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18**WETERYNARZ**Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

Grypa szaleje w powiecie parczewskim. Problem z dostępnością leków

Zachorowań na grypę jest dużo, jest też problem z dostępnością leków. Sprawdziliśmy, jak wygląda sytuacja epidemiczna w powiecie parczewskim.

Jak informują ogólnopolskie media, tygodniowo odnotowywanych jest 200 tys. zachorowań w Polsce. Takich wyników nie ma w żadnym innym państwie. Coraz częściej dochodzi do sytuacji, w których pacjenci zmuszeni są szukać pomocy w placówkach oddalonych o kilkadziesiąt kilometrów. Przychodnie są przepełnione, a lekarze pracują na pełnych obrotach, by sprostać rosnącemu zapotrzebowaniu na porady medyczne i wystawianie recept.

Sezon na grypę i infekcje grypopodobne trwa w powiecie parczewskim
- Sporo pacjentów przychodzi do nas po leki na grypę, liczba

W szczytowym momencie przyjmowaliśmy dziennie nawet 70 osób, teraz maksymalnie 50. Tendencja jest więc spadkowa, wykonujemy też mniej testów

zachorowań jest znacząca. Jest problem z dostępnością leku hamującego replikację wirusa, brakuje go w hurtowniach oraz u producentów, mają go pojedyncze apteki. Nie ma problemu z dostępnością takich leków, jak Iburom czy Apap - usłyszeliśmy w aptece przy ul. Kościelnej.
- Zachorowań na grypę jest dużo. Jeśli chodzi o dostępność podstawowych leków, to sytuacja jest niezła. Jest problem z dostępnością specjalistycznego preparatu. Jest problem z dostępnością w hurtowniach, ale też szybko się rozchodzi - usłyszeliśmy w aptece przy ul. Warszawskiej.
Problemem jest nie tylko grypa, ale też infekcje grypopodobne. - Sezon infekcyjny trwa w najlepsze, zachorowań

jest dużo. Sporo ludzi przychodzi do nas po wykonaniu testu na grypę, lekarze często zapisują też leki na grypę. Jest jednocześnie problem z dostępnością leków - powiedziała farmaceutka z apteki przy ul. Spółdzielczej.
Małgorzata Kolasińska-Bzoma, kierownik SPZ POZ w Parczewie zaznacza, że fala zachorowań na grypę, infekcje grypopodobne, Covid oraz RSV powoli jednak opada.
- W szczytowym momencie przyjmowaliśmy dziennie nawet 70 osób, teraz maksymalnie 50. Tendencja jest więc spadkowa, wykonujemy też mniej testów - powiedziała w minioną środę (12 lutego).
Od poniedziałku, 10 lutego do czwartku, 13 lutego parczew-

ski sanepid odnotował 36 przypadków grypy.
Polacy się nie szczepią

Jak pisze DoRzeczy, według statystyk, szczepi się ok. 5 procent polskiej populacji. Rozwiązaniem problemu ma być ułatwienie w postaci umożliwienia farmaceutom wystawiania recept na refundowane szczepionki. Będzie to możliwe już od piątku.
- Polacy masowo chorują, bo masowo się nie szczepią - mówi w rozmowie z Radiem Zet doktor Małgorzata Piasecka, szefowa oddziału intensywnej terapii Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Lublinie. Jak podkreśla, „panuje ogólne rozprężenie pacjentów”.
Najlepiej wykonać test
Poza wirusem grypy istnieje wiele innych wirusów, które

powodują podobne objawy. Jeśli chcesz być pewien czy masz do czynienia z grypą, wykonaj badania laboratoryjne w Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej.
Stosowany jest także tzw. szybki test przyłóżkowy, który możesz wykonać w trakcie wizyty w gabinecie lekarskim. W przypadku wyniku negatywnego, powinno się go potwierdzić w laboratorium.
Dzięki badaniu wymazu z nosa i gardła lekarz może odróżnić infekcję wirusem grypy od innych zakażeń wirusowych lub bakteryjnych. To z kolei pozwala mu zastosować odpowiedni sposób leczenia włączając leki antygrypowe nowej generacji tzw. inhibitory neuraminidazy. Jeśli stwierdzi grypę, nie będziesz musiał przechodzić niepotrzebnej terapii antybiotykowej.

W celu zapobieżenia zachorowaniu i dalszemu szerzeniu się grypy sezonowej stacje sanitarno-epidemiologiczne zalecają:

- regularne mycie rąk wodą i mydłem, a w przypadku, gdy nie jest to możliwe środkiem dezynfekującym na bazie alkoholu
- unikanie bliskiego kontaktu z osobami chorymi
- zakrywanie ust i nosa podczas kaszlu oraz kichania, najlepiej przy pomocy chusteczki

Grzegorz Rekiel

Parczewski szpital ma współpracować z wojskiem

Starosta Janusz Hordejuk oraz Ryszard Kielar, dyrektor parczewskiego szpitala uczestniczyli w spotkaniu zorganizowanym pod patronatem wicepremiera i ministra obrony narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza. Podpisali deklarację współpracy w planowanym programie Szpitale Przyjazne Wojsku.

- Podpisana deklaracja współpracy zakłada budowanie, wspieranie, przygotowanie i rozwijanie idei Szpitali Przyjaznych Wojsku. Cel programu to działanie stron na rzecz budowy systemu bezpieczeństwa zdrowotnego Polski poprzez wspólne podejmowanie inicjatyw zmierzających



Dyrektor szpitala i starosta parczewski gościli w Warszawie

do: budowania świadomości zdrowotnej społeczeństwa, wzmacniania roli i potencjału podmiotów leczniczych czy wspierania inicjatyw na rzecz wojska - informuje powiat parczewski.
Do programu zostało zaproszonych 14 samorządów z podmiotami leczniczymi z całej Polski.
Przypomnijmy, że parczewski szpital jest w trudnej sytuacji finansowej.

Ryszard Kielar, dyrektor szpitala w Parczewie poinformował w styczniu, że placówka zalega lekarzom ok. 2,1 mln złotych. Opóźnienia w płatnościach wynoszą do 45 dni. Z informacji nie wynika, ile lekarzy nie dostało pensji na czas. Nie ma opóźnień wobec pielęgniarek, psychologów, fizjoterapeutów, ratowników medycznych oraz pozostałych grup zatrudnionych w parczewskim szpitalu.

Grzegorz Rekiel

Groźny pożar w gm. Siemień

Groźny pożar wybuchł kilka dni temu w Działyniu (gmina Siemień). Wszystko działo się w nocy.
- Do stanowiska kierownika komendanta powiatowego w Parczewie wpłynęła informacja o pożarze składowanego na powietrzu stogu słomy. Po dotarciu zastępów na miejsce zdarzenia podaliśmy jeden prąd gaśniczy na źródło pożaru, gdzie następnie cały materiał palny został przerzucony i przelany wodą - relacjonują druhowie



Na miejscu interweniowały dwa zastępy straży pożarnej

z Ochotniczej Straży Pożarnej w Wierzchowinach Starych, którzy pracowali na miejscu.

Był to dla nich pierwszy wyjazd w tym roku. Oprócz druhów interweniował zastęp Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie.

Nadchodzi Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych

Nadchodzi XIII edycja biegów „Tropem Wilczym. Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych”. Wydarzenie odbędzie się 2 marca.
Miejsce wydarzenia to Lasy Parczewskie, okolice

Jeziora Obradowskiego (trasa biegów jest wytyczona po nawierzchni asfaltowej). Wystartuje 250 osób na dystansach: 700 m, 1963 m, 5000 m. Trwają zapisy na stronie internetowej www.parczew.com.

GR

Studniówka radzyńskiego I LO



FotAH



FotAH



FotAH

Anna Hałas

RAD

Dzieci z SP 3 wykonały kartki walentynkowe



Dzieci pozowały z wykonanymi przez siebie kartkami

Dni Warsztatów Karnawałowych pt. „Kartka walentynkowa” zostały zorganizowane w Powiatowej Bibliotece Publicznej-Centrum Kultury w Parczewie.

W warsztatach udział wzięli uczniowie klas: IIc z wychowawczynią Joanną Piętowską, klasy IIb z wychowawczynią Agatą Bartnicką oraz klasy IVa z wychowawczynią Karoliną Mazur ze Szkoły Podsta-

wowej nr 3 w Parczewie. Pod okiem Elżbiety Jarosz i Kamili Sternik dzieci wykonały piękne „walentynki”, które wręczyły swoim sympatiom w piątek, 14 lutego.

GR

Nadchodzą Parczewskie Walentynki

Na IV Parczewskie Walentynki zaprasza parafia pw. św. Jana Chrzciciela w Parczewie. Wydarzenie odbędzie się w najbliższą sobotę, 22 lutego.

Zaproszenie skierowane jest do par zakochanych, narzeczonych oraz małżeństw.

Wydarzenie rozpocznie się od Eucharystii w intencji uczestników wydarzenia w Bazylice. Dalsza część imprezy odbędzie się w Domu Weselnym Jarmuł.

Po romantycznej kolacji Monika i Daniel Leszczyńscy (twórcy Szkoły Dialogu) poprowadzą warsztat pt.

„Cierpliwy łyżką dół wykopie – rzecz o marzeniach” podczas którego będzie można usłyszeć treści pomagające budować dobre relacje. Będzie można też porozmawiać ze swoim wybran-kiem/wybranką o rzeczach potrzebnych w każdym związku. Kolejnym punktem programu będzie zabawa tańeczna prowadzona przez FanTomasza.

Koszt uczestnictwa wynosi 370 zł od pary. Jest to kwota pomniejszona o darowizny od sponsorów, które udało się pozyskać organizatorom. W cenie są trzy dania gorące, przystawki i „słodki stół”. Walentynki są imprezą bezalkoholową.

GR

„Na miłość zawsze jest czas”

Walentynkowa Biblioterapia pod hasłem „Na miłość zawsze jest czas” została zorganizowana w Warsztatach Terapii Zajęciowej Caritas Diecezji Siedleckiej w Parczewie. Sala została udekorowana balonami i pięknymi sercami. W wydarzeniu wziął udział Marian Kowalski, dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Parczewie. Walentynki obchodziliśmy w miniony piątek, 14 lutego.

GR



Uczestnicy przyodziali czerwone stroje i piękne uśmiechy

Poprowadziły warsztaty dla więźniów



Instruktorzy terapii zajęciowej z WZT Parczew przeprowadziły warsztaty z malowania obrazów w Zakładzie Karnym w Siedlcach. Więźniowie byli pilnymi uczniami

GR

Groźny pożar w gminie Parczew



Ogień był widoczny z daleka

Pożar stodoły wybuchł kilka dni temu w Królewskim Dworze - informuje OSP Koczergi. Ogień widoczny był z daleka.

PAR

Nasze działania polegały na ugaszeniu ognia poprzez podanie prądów wody, a następnie przelaniu pogorzeli-ska i pracach rozbiórkowych. Działania zakończyliśmy po ok. 2 godzinach - relacjonują druhowie Ochotniczej Straży

Pożarnej w Koczergach, którzy pracowali na miejscu. Interweniował też zastęp OSP Jasionka i Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie.

GR

Powiat parczewski. Masz talent? Weź udział w konkursie

Do udziału w konkursie Młode Talenty Powiatu Parczewskiego zaprasza Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika.

- Czy czujesz w sobie artystycznego ducha? Chcesz podzielić się swoimi umiejętnościami i pasją? To doskonała okazja, aby pokazać swoje talenty i zdobyć uznanie - informuje liceum. Termin zgłoszeń upływa 7 marca. Konkurs objął patronatem starosta parczewski.

GR

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Parczewie
ul. Spółdzielcza 13A ogłasza
przetarg ustny nieograniczony na zbycie wolnego pod względem prawnym lokalu mieszkalnego nr 1 A w budynku wielorodzinnym przy Aleje Jana Pawła II 30 w Parczewie na zasadzie odrębnej własności lokalu. Lokal mieszkalny składa się z 4 pomieszczeń o pow. użytkowej 90 m² położony na kondygnacji – niski parter.
Cena wywoławcza – 211.100,- zł.
Wadium wynosi – 21 110,- zł.
Lokal mieszkalny wymaga przeprowadzenia remontu we własnym zakresie.
Przetarg odbędzie się w dniu 3.03.2025 r., o godz. 10.00 w siedzibie Spółdzielni przy ul. Spółdzielczej 13A.
Regulamin przetargu jest do wglądu w biurze Spółdzielni w godzinach pracy biura.
Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest:
- wpłacenie wadium na konto Sp-ni PKO BP SA O/Parczew 34 1020 3206 0000 8702 0004 6656 najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.00,
- złożenie oświadczenia o zapoznaniu się z regulaminem przetargu.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. Telefonicznie informacji na temat lokalu można uzyskać pod numerem: 83 354 22 29 w godzinach pracy biura.

Aż tyle miał „promili” za kierownicą. Złapał go dzielnicowy

Radzyń Podlaski: Nie-mał 3,5 promila alko-holu miał w organizmie 41-latek, który w takim stanie kierował samo-chodem. Zauważył go i zatrzymał do kontroli dzielnicowy podczas obchodu.

Do zdarzenia doszło w nie-dzielę (9 lutego) w Komarówce Podlaskiej. Dzielnicowy z ra-dzyńskiej komendy podczas pełnionego obchodu zatrzymał do kontroli drogowej samochód osobowy marki VW Golf. Styl

jazdy kierującego wskazywał, że może znajdować się pod działaniem alkoholu.

- Podczas prowadzonej kontroli drogowej funkcjonariusz wyczuł od mężczyzny woń alko-holu. Po przebadaniu 41-latka, mieszkańca gminy Komarówka Podlaska, okazało się, że jest pi-jany. Badanie wykazało niemal 3,5 promila alkoholu. Dodat-kowo na jaw wyszedł również fakt, że mężczyzna nie posia-da uprawnień do kierowania - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Pod-laskim.

Joanna Niecko

Wezwał policję. Nie zgadniecie, jaki miał powód!

Radzyń Podlaski: Niety-pową interwencję prze-prowadzili policjanci po zgłoszeniu od 44-latka. Wezwał policjantów, bo brat nie chciał posprzątać w domu po zakończonej libacji.

W środę (12 lutego) dyżurny radzyńskiej komendy otrzymał zgłoszenie od 44-latka z gminy Wołyni. Jego brat, będąc pod działaniem alkoholu, wszczął awanturę domową, w trakcie której niszczył wyposażenie domu.

- Na miejsce pojechali mundu-rowi i pod wskazanym adresem

zastali pijanego zgłaszającego oraz śpiącego brata i matkę. Upojony alkoholem 44-latek wyznał, że brat po zakończonej libacji alkoholo-wej powinien posprzątać ze stołu butelki, puszki i naczynia, ale nie zastosował się do „poleceń wychowawczych” i rzucił wszystko na podłogę, po czym niewzruszony poszedł spać. Zgłaszający inter-wencję twierdził, że wezwał Policję „żeby zrobiła z tym porządek” - opisuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

Mundurowi za wywołanie bez-podstawnej interwencji na 44-latka skierują wniosek o ukaranie do sądu.

Joanna Niecko

Znajdź pracę ze Wspólnotą			
Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Robotnik budowlany, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Biała Podl./Wostim	1	4 666,00 zł	u
Monter sieci i urządzeń telekomunikacyjnych, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik murarza, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Kierowca, Biała Podl./Taxi	1	7 600,00 zł	u
Dyspozytor sekcji gospodarki i edukacji ekologicznej, Biała Podl./Bialskie Wodociągi	1	4 666,00 zł	u
Laborant, Biała Podl./Bialskie Wodociągi	1	4 666,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy, Biała Podl. IGALA AUTO		30,5 zł/godz.	z
Kucharz (fast food), Biała Podl./DLSM	1	5 000,00 zł	u
Kucharz, Międzyrzec	1	6 000,00 zł	u
Specjalista sprzedaży internetowej, Woskrzenice Duże	1	4 666,00 zł	u
Ślusarz, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	6 100,00 zł	u
Mechanik – monter, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	6 100,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Porosiuki	1	6 500,00 zł	u
Mechanik warsztatowy, Międzyrzec	1	4 666,00 zł	u
Policjant, Biała Podl./KWP	1	6 427,90 zł	u
Młodszy opiekun, Biała Podl.	1	4 840,00 zł	u
Kelner, Biała Podl.		30,5 zł/godz.	z
Cieśla, Biała Podl.	1	6 000,00 zł	u
Magazynier, Biała Podl./DH Ela	1	5 500,00 zł	u
u – umowa o pracę z – umowa zlecenie			

Pożegnanie Pani Eli, wyjątkowej Bialczanki

9 lutego odeszła Elżbieta Chaberska. Miała 89 lat.

Elżbieta Chaberska, zasłużona dla miasta Biała Podlaska, była świadkiem Powstania Warszawskiego, pielęgniarką, wolontariuszką oraz działaczką „Solidarności”. Jej życie to historia odwagi, poświęcenia i pracy na rzecz potrzebujących.

Wojenne dzieciństwo

Elżbieta Chaberska urodziła się w Warszawie, a gdy wybuchło Powstanie Warszawskie, miała zaledwie siedem lat. Razem z rodziną przeżyła horror ukrywania się w piwnicach, a następnie została wypędzona z miasta. Po Powstaniu trafiła do obozu w Pruszkowie, a potem do obozu dla matek z dziećmi w Częstochowie. Po wojnie, wraz z mamą, siostrą i bratem, osiedliła się w Białej Podlaskiej.

Kariera zawodowa i zaangażowanie społeczne

Swoją edukację kontynuowała w Białej Podlaskiej, uczęszczając do Szkoły Podstawowej nr 3,



Elżbieta Chaberska miała 89 lat. Została pochowana na cmentarzu parafialnym w Białej Podlaskiej

a następnie do II LO im. Emilii Plater. Po szkole pielęgniarstwa w Chełmie wróciła do Białej Podlaskiej i rozpoczęła pracę na oddziale ginekologii miejscowego szpitala.

W 1958 roku wyszła za mąż i rozpoczęła pracę w Spółdzielni Inwalidów Elremet. W 1981 roku, wraz ze współpracownikami, założyła tam dział „Solidarności”. Angażowała się w organizację strajków i walkę o prawa pracownicze, a w czasie stanu wojennego zajmowała się dystrybucją zakazanej prasy oraz pomocą dla internowanych i ich rodzin.

W 1984 roku, po pogrzebie księdza Jerzego Popiełuszki, bialscy działacze „Solidarności” spotkali się w Gdańsku z Lechem Wałęsą. W imieniu lokalnej organizacji Chaberska wręczyła mu gobelin z wizerunkiem Matki Boskiej, haftowany przez pracownicę Elremetu. Taki sam gobelin znajduje się w kościele Wniebowzięcia NMP w Białej Podlaskiej.

Praca na rzecz społeczności lokalnej

W 1994 roku Elżbieta Chaberska została radną Białej Pod-

laskiej, piastując to stanowisko przez dwie kadencje. Wspierała budowę kanalizacji wodnej i łazienek w kościele Wniebowzięcia NMP. Działała w Komisji Mieszkaniowej i Społecznej, pomagając biednym rodzinom. Była również wolontariuszką Caritas Diecezji Siedleckiej oraz Centrum Wolontariatu, przez pięć lat pracowała w świetlicy dla dzieci.

Uznanie i wyróżnienia

Za swoją działalność otrzymała liczne wyróżnienia. W 2010 roku nadano jej tytuł „Wyjątkowej Bialczanki”, a w 2018 roku została wyróżniona na Gali Ubi Caritas za poświęcenie dla bliźnich. Na 20-lecie „Solidarności” otrzymała wyróżnienie „Złoto dobrem zwyciężaj”, a w 2021 roku „Nie ma miłości bez Solidarności” z okazji 40-lecia działalności związku.

Elżbieta Chaberska była osobą, której życie stanowi inspirację dla kolejnych pokoleń. Jej zaangażowanie, odwaga i serce oddane drugiemu człowiekowi pozostaną na zawsze w pamięci mieszkańców Białej Podlaskiej.

mp

Powstało bialskie biuro partii Sławomira Mentzena

W ubiegłą środę w Białej Podlaskiej zostało otwarte biuro partii Nowa Nadzieja, która jest największą organizacją w ramach Konfederacji założoną przez Janusza Korwin-Mikkego. W symbolicznej uroczystości oraz w spotkaniu sympatyków w Złotej Sali Bankietowej uczestniczył wiceprzewodniczący partii Bartłomiej Pejo.

Ten lubelski poseł, zastępca przewodniczącego Sławomira Mentzena, podczas bialskiego przemówienia skrytykował politykę klimatyczną rządu, w tym dotyczącą Zielonego Ładu. Mówił, że rządzący przyjmują postulaty Konfederacji głównie w okresie wyborczym. Stwierdził, że za „zamrażanie” cen prądu płacą obywatele. Zaznaczył, iż zasługuje na uwagę polityka PiS z ostatnich ośmiu lat, m.in. w sprawach covidowych i podatkowych.

- Bartłomiej Pejo poruszył m.in. trudną sytuację w Janowie Podlaskim, gdzie konie



W kameralnej atmosferze cięto wstęgę podczas otwarcia bialskiego biura oddziału Nowej Nadziei

Poseł zadeklarował wsparcie dla rozwoju portu w Małaszewiczach oraz kontynuację współpracy z Chinami

arabskie sprzedawane są poniżej cen rynkowych z powodu nieefektywnego zarządzania i braku inwestycji, co – jego zdaniem – prowadzi do upadku słynnej stadniny. Skrytykował również brak rozwoju zakładów w regionie; zwrócił uwagę na problem importu mocznika z Rosji, co uderza w polskich producentów – poinformował nas Paweł

Borysiuk, przewodniczący bialskiego oddziału Nowej Nadziei.

Dodał, że w odpowiedzi na pytania mieszkańców poseł zadeklarował wsparcie dla rozwoju portu w Małaszewiczach oraz kontynuację współpracy z Chinami, zaznaczając jednak konieczność zadbania o uczciwość i etyczność produkcji na rynku europejskim.



Paweł Borysiuk, wiceprezes Okręgu 7 Nowa Nadzieja, zarazem przewodniczący Oddziału Nowa Nadzieja Biała Podlaska

Miejsce spotkań z mieszkańcami

Biuro będzie miejscem służącym wszystkim mieszkańcom. Jego głównym celem jest wspieranie lokalnej społeczności, podejmowanie działań na rzecz regionu oraz rozwój struktur Nowej Nadziei w Białej Podlaskiej oraz w powiecie bialskim. Poseł Bartłomiej Pejo podkreślił, że nowe biuro będzie miejscem spotkań z mieszkańcami, przestrzenią do konsultacji i rozmów o lokalnych problemach oraz punktem wsparcia dla sympatyków i działaczy partii. W naszym oddziale jest obecnie 10 członków. Dodatkowo posiadamy kilkudziesięciu sympatyków aktywnych.

Przewodniczący Paweł Borysiuk oraz poseł Bartłomiej Pejo i prezes okręgu siódmego Nowej Nadziei Wiktor Kasprzak symbolicznie otworzyli nowe biuro partii przy ul. Sadowej 1.

(Pim)

BIA

71-latka straciła ponad 50 tysięcy złotych

Uwierzyła oszustom. Straciła wszystkie oszczędności.

Do ryckiej komendy zgłosiła się 71-latka, która powiadomiła nas o przestępstwie oszustwa.

Przestępcy posłużyli się metodą na tak zwanego „pracownika banku”. Cała historia rozpoczęła się od telefonu do seniorki. 71-latka w słuchawce usłyszała głos kobiety, która przedstawiła się jako przedstawicielka jednego z banków. Fałszywa pracownica banku poinformowała ją, że na jej dane wpłynął wniosek o pożyczkę w kwocie 3

000 euro - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Po kilku minutach otrzymała kolejny telefon od mężczyzny, który podał się za pracownika departamentu bezpieczeństwa banku. Mężczyzna powiedział jej, że zwalczając cyberprzestępczość i jest na etapie powiadamiania policji i prokuratury w związku z jej sprawą. Oszust zaproponował utworzenie bezpiecznego konta technicznego, gdzie może przeleć swoje oszczędności.

Kobieta przystała na jego propozycję i w trzech przelewach przeleżała ponad 50 tysięcy złotych na rachunki wska-

zane przez oszustów. Konta bankowe były zarejestrowane na prywatne osoby o nazwiskach i imionach wschodnio europejskich.

- Dodatkowo kobieta udostępniła oszustom swój login, hasło i kody autoryzacyjne do jej rachunku - dodaje policjant.

71-latka straciła łącznie ponad 50 tysięcy złotych. Ryccy policjanci prowadzą postępowanie w tej sprawie.

Policjanci apelują o rozwagę

Pracownicy banków oraz innych instytucji finansowych nigdy nie wskazują rachunków bankowych, na które należy dokonać prze-

lewu środków. W przypadku otrzymania telefonu od osoby podającej się za pracownika banku, który informuje nas, że nasze pieniądze są zagrożone lub ktoś próbuje zaciągnąć pożyczkę na nasze dane, należy zweryfikować prawdziwość przekazanych nam informacji. Rozłączmy połączenie telefoniczne i sami zadzwońmy do banku na oficjalną infolinię.

Oszuści cały czas modyfikują swój sposób działania i dlatego w każdym przypadku, gdy ktoś próbuje uzyskać od nas pieniądze, trzeba wykazać się dużą ostrożnością.

Urszula Sadura

Niemal wjechał w bariery. Był kompletnie pijany

Lista wykroczeń tego kierowcy była długa... Ta podróż mogła zakończyć się o wiele gorzej.

W środę wieczorem (12 lutego) dyżurny ryckiej komendy otrzymał zgłoszenie, że drogą krajową nr K48 jedzie kierujący Peugeotem, który nie trzyma toru jazdy i o nieomal wjechał w bariery energochłonne.

Na miejsce skierowano policjantów ruchu drogowego. Jak się okazało, kierujący Peugeotem zjechał na jedną z posesji na terenie gminy Ryki. Funkcjonariusze na podstawie informacji uzyskanych od zgłaszającego i własnych działań ustalili kierującego samochodem - informuje



Podejrzany usłyszał już zarzuty kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz niestosowania się do decyzji o cofnięciu uprawnień do kierowania

aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Podczas legitymowania od 33-letniego mieszkańca powiatu ryckiego policjanci wyczuli

silną woń alkoholu z jego ust. Badanie alkomatem wykazało ponad 3 promile alkoholu w jego organizmie. Jednak to nie był koniec jego kłopotów.

Gdy funkcjonariusze sprawdzili osobę w systemach, okazało się, że 33-latek ma wydaną decyzję o cofnięciu uprawnień oraz jest poszukiwany przez Sąd do odbycia kary pozbawienia wolności na blisko 1 rok.

W tej sytuacji policjanci z ryckiej drogowki zatrzymali 33-latkę w policyjnym areszcie. Podejrzany usłyszał już zarzuty kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz niestosowania się do decyzji o cofnięciu uprawnień do kierowania.

Po wykonanych czynnościach mężczyzna trafił za kratki, gdzie odbędzie orzeczoną przez sąd karę blisko roku pozbawienia wolności.

US

Pod psiakiem załamał się łódź. Pomogli strażacy

POWIAT OPOLSKI: W poniedziałek, 10 lutego przed godziną 15 strażacy zadysponowani zostali do niecodziennego zdarzenia w Poniatowej.

To była dość nietypowa interwencja. Pod małym pieskiem załamał się łódź i zwierzak wpadł do stawu obok poniatowskiego Hotelu „Słowik”.

Pies znajdował się około 10 metrów od brzegu. Strażacy popłynęli po niego łódką, wyłowili zwierzę i oddali właścicielowi - relacjonuje Hubert Gozdur ze



Pies znajdował się około 10 metrów od brzegu. Strażacy popłynęli po niego łodzią ratowniczą

stanowiska kierowania komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Zwierzak najadł się strachu, ale ze zdarzenia wyszedł cało.

W akcji udział brały: PJRG Poniatowa i Ochotnicza Straż Pożarna

Poniatowa-Miasto, która wykorzystowała quada Polaris Sportsman 570 oraz łódź ratowniczą Wally.

Agnieszka Gołębiowska



Przestraszony, ale już bezpieczny zwierzak wrócił do swojej właścicielki

Michalinka dużo przeszła, ale jej walka jeszcze się nie skończyła

Córka policjantki z ryckiej komendy potrzebuje naszej pomocy. Michalinka urodziła się z rozszczepem kręgosłupa, zespołem Arnalda-Chiariego.

Michalinka urodziła się z rozszczepem kręgosłupa, zespołem Arnalda-Chiariego. Dziewczynka musi być cewnikowana co trzy godziny i przyjmować mnóstwo leków. Ma też niedowład nóg.

- Mówili, że będzie jak roślina: bezwładna, bez kontaktu, bez przyszłości. Michalinka wtedy jeszcze właściwie nie było; dopiero rosta spokojnie pod moim sercem nie wiedząc, co jej zapowiadają. Proponowali mi przerwanie ciąży, ale ja już byłam mamą, nic nie mogło tego zmienić. Mówili nam, że jesteśmy młodzi, będziemy jeszcze mieć zdrowe dzieci... Jak miałam im wytłumaczyć, że nie chcę innych dzieci, chcę Michalinkę?! Postanowiłam walczyć o córeczkę i ta walka trwa do dzisiaj. Nigdy nie żałowałam. Moje dziecko nie jest roślinką, jest prześliczną dziewczynką, która umysłowo rozwija się prawidłowo, a nawet powyżej



1,5% dla Michalinki Sobótki

Michalina jest cewnikowana co 3 godziny oraz rehabilitowana 4 razy dziennie w domu oraz 4-5 razy w tygodniu wyjazdowo. Pomimo swojego krótkiego życia przeszła 5 operacji. W wieku 6 miesięcy przeszła w przeciągu dwóch tygodni dwie operacje odtworzenia rdzenia kręgowego. Planowane są kolejne kosztowne operacje w prywatnej klinice w Niemczech. Jeśli chcesz pomóc Michali w jej rehabilitacji i leczeniu przekaz jej 1,5 % swojego podatku. **Wszelkie darowizny prosimy kierować na konto:**

FUNDACJA DZIECIOM „ZDAĆ Z POMOCĄ”
ul. Lomianańska 5, 01-685 Warszawa
Alior Bank S.A. 42 2490 0005 0000 4600 7549 3994
Tytułem: 32149 Sobótki Michalina
- darowizna na pomoc i ochronę zdrowia
Dane kontaktowe: kamila180788@tlen.pl
dzieciom.pl/podopieczni/32149

KRS: 0000037904 z dopiskiem w polu informacje uzupełniające „32149 Sobótki Michalina”

przeciętnej! Choroba jednak jest, dotknęła ciało - opowiada mama Michaliny, która na co dzień jest policjantką Komendy Powiatowej Policji w Rykach. Pomimo swojego krótkiego życia Michalina przeszła już pięć operacji. W wieku 6 miesięcy w przeciągu dwóch tygodni przeprowadzono u niej dwie operacje odtworzenia

rdzenia kręgowego. W najbliższym czasie planowana jest kolejna i najważniejsza operacja tego typu decydująca o jej dalszej sprawności.

Koszty operacji przerastają możliwości finansowe rodziców

Kwota operacji oraz wydatków związanych z nią jest ogromna, a dodatkowo dochodzą nie małe bieżące potrzeby dziecka takie jak np. zakup nowych ortez czy intensywna rehabilitacja po operacjach.

Koszty przerastają możliwości finansowe rodziców. Dlatego liczy się każda złotówka i każda jest na wagę życia. Nie bądźmy obojętni. Pomóżmy małej Michasi w walce o zdrowie.

Każdy kto chce pomóc Michalinie może wpłacać pieniądze na konto Fundacji Siepomaga: <https://www.siepomaga.pl/dla-michasi> oraz może przekazać 1,5% podatku poprzez wpisanie w rozliczeniu KRS: 0000037904 z dopiskiem w polu informacje uzupełniające „32149 Sobótki Michalina”.

Przypominamy aby pamiętać o wyrażeniu zgody w formularzu PIT, która jest niezbędna aby pieniądze trafiły do osoby potrzebującej.

US

Zostawiła małe dzieci bez opieki, a do domu wróciła z promilami

POWIAT OPOLSKI:

Piątkę małych dzieci bez opieki osoby dorosłej zostawiła w domu jedna z obywaterek Ukrainy mieszkająca na terenie powiatu opolskiego. Dzieciaki były głodne i czekały na mamę w nieograniczonym pomieszczeniu. Kobieta wróciła do domu następnego dnia, w dodatku pijana...



Nietrzeźwa matka została zatrzymana przez funkcjonariuszy i wyładowała w policyjnym areszcie

W środę, 12 lutego, asystent rodziny powiadomił dyżurnego opolskiej jednostki o tym, że w jednej z miejscowości w powiecie opolskim małe dzieci pozostawione zostały bez opieki.

- Na miejscu policjanci ustalili, że w domu jest piątka małych dzieci w wieku od jednego roku do 11 lat. Natomiast matka dzieci, 34-letnia kobieta narodowości ukraińskiej, w nocy wyszła z domu, pozostawiając dzieci bez opieki osoby dorosłej. Gdy kobieta wróciła następnego dnia do domu, była nietrzeźwa. Badanie alkomatem wykazało prawie promil alkoholu w jej organizmie - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Dzieci były głodne, poza tym matka zostawiła je w nieograniczonym pomieszczeniu. Trójka z nich trafiła do szpitala.

Sąd Rodzinny i Nieletnich w Opolu Lubelskim zdecydował, że dzieci trafią pod opiekę sąsiadki. A nietrzeźwa matka została zatrzymana przez funkcjonariuszy i wyładowała w policyjnym areszcie.

- Jako matka na której ciąży obowiązek opieki nad małoletnimi dziećmi, wkrótce usłyszy zarzut narażenia swoich dzieci na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Grozi jej kara do 5 lat pozbawienia wolności - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

Wpadł, bo nie zapiął pasów. Potem to już poszło...

POWIAT OPOLSKI: Jechał bez zapiętych pasów, czym zwrócił uwagę policjantów. I wtedy zaczęły się kłopoty 27-letniego kierowcy.

We wtorek, 11 lutego podczas patrolu policjanci z opolskiej drogówki zauważyli samochód marki Alfa Romeo, którego kierowca nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Na dodatek jego pojazd nie był technicznie sprawny, co było słychać po działaniu układu wydechowego.

Ale na tym nie koniec, bo - jak się szybko okazało - kierowca jechał na podwójnym gazie...

- 27-letni mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą kie-



Kierowca nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Na dodatek jego pojazd nie był sprawny technicznie

rował, mając w organizmie blisko 2,5 promila alkoholu - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

Poza tym po sprawdzeniu 27-lata w policyjnych systemach, na jaw wyszło, że

nie powinien on już nigdy wsiadać za kierownicę, bo ma dożywotni sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Nie ma za to uprawnień do kierowania.

Agnieszka Gołębiowska

Grasowali w kilku powiatach. Są już w rękach policji

Ryki: Policjanci zatrzymali 31-latkę, 45-latkę i 21-latkę, którzy są podejrzani o dwa włamania do domków letniskowych na terenie powiatu ryckiego.

Na przełomie 2024 i 2025 roku na terenie gminy Ułęż doszło do dwóch włamań do domków letniskowych. Sprawcy po pokonaniu zabezpieczeń weszli do pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych. Ukradli niemalże wszystkie cenne przedmioty.

- Ryccy kryminalni ustalili osoby podejrzane o popełnienie przestępstwa, którymi okazali się być 31-letni mieszkaniec powiatu puławskiego, 45-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego oraz 21-letnia mieszkanka powiatu. Wszyscy zostali zatrzymani i usłyszeli zarzuty popełnienia prze-



Łupem złodziei padły elementy wyposażenia domu, sprzęt warsztatowy oraz narzędzia ogrodowe

stępstw kradzieży z włamaniem gdzie łupem sprawców padł sprzęt RTV, narzędzia warsztatowe, elementy wyposażenia domu oraz narzędzia ogrodowe. Włamywacze nie pogardzili również sztućcami, kieliszkami, szklankami i ramkami ze zdjęciami. Łączna wartość skradzionych przedmiotów szacuje się na blisko 10000 złotych. Część skradzionego mienia odzyskali rycy kryminalni - informuje aspirant Łukasz Filipek z KPP w Rykach.

Dodatkowo kryminalni ustalili, że te same osoby dokonały jeszcze

innych kradzieży z włamaniem: trzech na terenie powiatu puławskiego i jednej na terenie powiatu lubartowskiego.

Podczas przeszukania u 31-lataka znaleziono środki odurzające w postaci amfetaminy.

Za dokonanie kradzieży z włamaniem grozi kara pozbawienia wolności do lat 10. Natomiast za posiadanie środków odurzających ustawa przewiduje karę do 3 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Rafał Trzaskowski w Lubartowie.

Mówił o bezpieczeństwie, weteranach i Ukraińcach

Sala gimnastyczna w SP 3 w Lubartowie była wypełniona publicznością. Na spotkanie z Rafałem Trzaskowskim, kandydatem Koalicji Obywatelskiej na Prezydenta RP, przyszło wielu mieszkańców miasta i powiatu.

Żeby wejść do sali, w której odbywało się spotkanie, musieli zostawić w szatni kurtki, torby, plecaki. Byli obecni lubartowscy działacze KO - Andrzej Zieliński, Ryszard Pacuła, Radosław Guz, Janusz Pożak. Przyszedł były burmistrz Lubartowa Jerzy Zwoliński. Dały się zauważyć osoby pełniące różne funkcje w mieście lub znane z zaangażowania w życie społeczne i gospodarcze: dyrektor SP 4 Krzysztof Świć, Elżbieta Wąs z fundacji MOL, znana lubartowska bizneswoman i społeczniczka Bogumiła Jublewsk, społecznik Jerzy Tracz. Blisko miejsca, z którego przemawiał miał Rafał Trzaskowski siedzieli burmistrz Krzysztof Paśnik i jego zastępca Radosław Szumiec. Nie tylko lubartowska władza przyszła na spotkanie z kandydatem KO, opozycja też - była obecna



Rafał Trzaskowski



Blisko miejsca, z którego przemawiał miał Rafał Trzaskowski siedzieli burmistrz Krzysztof Paśnik i jego zastępca Radosław Szumiec

radna Ewa Grabek, należąca do opozycyjnego wobec burmistrza klubu Inicjatywa dla Lubartowa, który zrzesza też osoby w poprzedniej kadencji tworzące klub PiS. Nie tylko mieszkańcy powiatu lubartowskiego przybyli na spotkanie - byli obecni m.in. poseł Michał Krawczyk i prezydent Lublina Krzysztof Żuk.

Rafał Trzaskowski wyszedł

z kulis punktualnie o godz. 17.30. Przywitali go poseł Michał Krawczyk i Andrzej Zieliński.

Kandydat na Prezydenta RP dużą część swojego wystąpienia poświęcił sprawom bezpieczeństwa. Do Lubartowa przyjechał z Dębina, gdzie spotkał się z weteranami lotnictwa.

- To, że Polska jest bezpieczna, to zasługa naszych



Przyjechał prezydent Lublina Krzysztof Żuk

żołnierzy, wszystkich służb mundurowych. Dzisiaj, jak rozmawiałem z weteranami, to pomyślałem sobie, że w USA jest taka piękna tradycja, że dzięki się zawsze wszystkim weteranom, dziękuje się żołnierzom, służbom mundurowym, za służbę. To są takie momenty bardzo podniosłe. U nas tego brak, dlatego powinniśmy wprowadzić



Nie tylko lubartowska władza przyszła na spotkanie z kandydatem KO, opozycja też - była obecna radna Ewa Grabek, należąca do opozycyjnego wobec burmistrza klubu Inicjatywa dla Lubartowa, który zrzesza też osoby w poprzedniej kadencji tworzące klub PiS

taką tradycję, że w momencie, kiedy widzimy mundur, kiedy widzimy kogoś, kto był na służbie, powinniśmy mu podziękować, podejść, powiedzieć: dziękuję za służbę. Dlatego, że dzisiaj, bez naszych weteranów, bez naszych żołnierzy, policjantów, bez Straży Granicznej, bez naszych strażaków, trudno byłoby w ogóle mówić o bezpieczeństwie -

mówił kandydat na prezydenta. Ma pomysł na utworzenie Centrum Drugiej Misji Weteranów. - Moglibyśmy zaangażować naszych weteranów, żeby nas dalej wspierali swoim doświadczeniem, swoimi umiejętnościami - powiedział.

Mówił też o prawach Ukraińców, którzy znaleźli się w Polsce po agresji Rosji na Ukrainę.

- Mówię o tym, że musimy ograniczyć 800 + dla tych Ukraińców, którzy w Polsce nie pracują i których w Polsce nie ma, dlatego, że jak myśm powiedział, że najpierw trzeba sprawdzić, czy te dzieci w ogóle chodzą do szkół, to się okazało, że część tych Ukraińców nie ma dzieci w polskich szkołach, nawet nie ma ich w Polsce. I to jest zdroworozsądkowe, żeby powiedzieć: tak, wspieramy tych, którzy mieszkają w Polsce, którzy pracują, natomiast tych Ukraińców, których w Polsce nie ma albo nie pracują, 800 + wspierać nie będziemy - mówił Rafał Trzaskowski.

Po wystąpieniu uczestnicy spotkania mogli zrobić sobie pamiątkowe zdjęcia z Rafałem Trzaskowskim, w programie nie było natomiast pytań od publiczności.

Marcin Kusyk

Rafał Trzaskowski zwiedził fabrykę w Milejowie

Takie firmy należy wspierać. Bo ich rozwój oznacza także rozwój lokalnych firm i gospodarstw, które dostarczają im niezbędne do produkcji owoce i warzywa - podkreślił kandydat Koalicji Obywatelskiej na prezydenta po wizycie w Zakładzie Przetwórstwa Warzyw i Owoców Dawtona w Milejowie.

W ubiegłym tygodniu Rafał Trzaskowski w ramach kampanii wyborczej przyjechał na Lubelszczyznę. Jednym z punktów jego wizyty był Milejów, gdzie w środę 12 lutego zwiedził wspomnianą fabrykę z nowoczesnymi liniami produkcyjnymi.



Dawtona korzysta z dostaw aż 2500 rolników z całego kraju! - podkreślił Rafał Trzaskowski

„Patriotyzm gospodarczy”

- To jedna z największych rodzinnych firm w branży rolno-spożywczej w Polsce. I nie widzę powodu, dlaczego nie miałyby konkurować z największymi producentami na świecie - napisał po tej wizycie w swoich mediach społecznościowych kandydat KO.

- Takie firmy należy wspierać. Bo ich rozwój oznacza także rozwój lokalnych firm i gospo-

darstw, które dostarczają im niezbędne do produkcji owoce i warzywa. Dawtona korzysta z dostaw aż 2500 rolników z całego kraju! Z niektórymi z nich także się dziś spotkałem, żeby rozmawiać o najlepszych rozwiązaniach dla rolnictwa - dodał i podsumował, że „to się nazywa patriotyzm gospodarczy”.

Z rolnikami Rafał Trzaskowski spotkał się w Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie. Wydarzenie miało charakter



W Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie kandydat KO spotkał się z rolnikami

zamknięty, ale jak się dowiedzieliśmy, obecni na spotkaniu rolnicy wyrazili między innymi obawy związane z wejściem Ukrainy do Unii Europejskiej.

Rafał Trzaskowski zapewnił, że będzie gwarantem tego, że taka akcesja odbędzie się na równych zasadach, tzn. ukraińscy rolnicy powinni spełniać

wszystkie te same normy, co producenci w innych krajach wspólnoty.

Teraz czas na Bogdanę?

To kolejna wizyta kandydata na prezydenta w naszym powiecie, bo 29 stycznia w Bogdanie był Karol Nawrocki, kandydat

popierany przez Prawo i Sprawiedliwość.

Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, niewykluczone, że w niedługim czasie Rafał Trzaskowski znów pojawi się w naszym regionie i jednym z punktów będzie kopalnia Bogdanka.

Kamil Kulig
WSP

Były premier wychwalany w Opolu Lubelskim za Polski Ład

To była już trzecia wizyta Mateusza Morawieckiego w Opolu Lubelskim. Tym razem opowiedział o swoich pomysłach na przyszłość i o sukcesach rządu Prawa i Sprawiedliwości. A nasi samorządowcy mu dziękowali...

W czwartek, 13 lutego, w sali bankietowej Eterna w Opolu Lubelskim parlamentarzyści, posłowie i posłanki oraz wóldarze okolicznych powiatów i gmin spotkali się z Mateuszem Morawieckim.

- Dzisiaj spotykamy się tutaj, aby porozmawiać o przyszłości samorządu terytorialnego takich gmin, jak Opole Lubelskie, bo to jest niezwykle ważne w kontekście Rządowego Funduszu Inwestycji Strategicznych, tego programu, który mieliśmy przez lata, z którego korzystaliśmy i dzięki któremu Polska lokalna rozwinięła się w bardzo znaczący sposób - mówił Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, rozpoczynając spotkanie.

To właśnie nad brakiem programów i środków, które w większym wymiarze pokrywałyby koszty inwestycji na szczeblu lokalnym ubolewali nasi samorządowcy w czasie spotkania z byłym premierem. Jak mówili, obecny rząd nie zapewnia im wystarczającego wsparcia. Ma na to wpływ m.in. zawieszenie programów wspierających inwestycje stra-



Spotkanie z Mateuszem Morawieckim w Opolu Lubelskim cieszyło się dużym zainteresowaniem posłów, posłanek, parlamentarzystów i przedstawicieli lokalnych władz samorządowych z naszego regionu

tegiczne, negatywne zmiany w programach dotyczących dróg, ale również to, że pieniądze, jakie samorządy dostają na pokrycie wydatków bieżących, nie wystarczają.

Ale sporo pomysłów i planów dotyczących przyszłości samorządów ma właśnie premier Mateusz Morawiecki.

- Bardzo lubię przyjeżdżać w te miejsca, w których widać, jak pięknie Polska się rozwinięła - powiedział na wstępie Mateusz Morawiecki, będący pod wrażeniem zmian, jakie w ciągu kilku ostatnich lat dokonały się w naszym mieście powiatowym.

Ale przyznał, że polskie samorządy rzucone zostały z powrotem w tę toń, w któ-

rej znajdowały się przez 30 lat wolnej Polski. Określił to jako neoliberalną otchłń, w której silny (np. Warszawa) musi sobie jakoś poradzić i dzięki swoim zasobom to oczywiście zrobi, ale słabsze samorządy nie mają już takich możliwości.

- Życzę Warszawie, żeby się rozwijała najszybciej na świecie. Ale nie może się rozwijać kosztem Opola Lubelskiego, kosztem Poniatojew, nie może się rozwijać kosztem Lublina (...) i wszystkich innych miast - grzmiał Mateusz Morawiecki, dodając, że nie chce, by Polska była polską kilku przedkości z podziałem na Polskę A, B, a w przyszłości nawet może jeszcze C, D i E.

W Opolu Lubelskim były premier złożył zobowiązanie, że jeżeli jeszcze będzie kiedyś kierował rządem, to na stałe przywróci realizację wielkich programów inwestycyjnych i infrastrukturalnych dla gmin i powiatów w całej Polsce, za co od zgromadzonych otrzymał wielkie brawa.

- Wiem, jak to zrobić! Gmina Opole Lubelskie i tysiące tego typu gmin potrzebuje ich jak spieczona, spalona ziemia wody - podkreślał, dodając jednocześnie, że takie plany w programie PiS są na 2027 rok...

- Chyba że się ten (obecny - dop.red.) rząd szybciej posypie, czego mu życzę - zakończył Mateusz Morawiecki.

Po wystąpieniu byłego premiera nadszedł czas na dyskusję. Jednak nasi samorządowcy pytań do Mateusza Morawieckiego nie mieli zbyt wiele. Głównie dziękowali za środki, jakie gminy z terenu powiatu opolskiego i naszego regionu otrzymały za rządów PiS.

Dziękował Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatojew, Daniel Kuś, wójt gminy Wilków i Marcin Łaguna, burmistrz Wąwolnicy. W spotkaniu uczestniczył również Dariusz Piotrowski, starosta opolski. Ale tym razem był on jedynie biernym słuchaczem i nie odezwał się ani słowem. Przypomnijmy, że ostatnio

doszło do rozłamu wśród powiatowych radnych PiS, a starosta Piotrowski i Plis znaleźli się po obu stronach barykady.

Paweł Dąbrowski, burmistrz gminy Urzędów, zwrócił uwagę na problem demograficzny.

- Polska ze względu na niewielką liczbę urodzeń zwija się. Jesteśmy w dramatycznej sytuacji. W tak szybkim tempie Polska jeszcze nigdy się nie zwijała. Cała klasa polityczna - jestem gotów tutaj współpracować z każdym - powinna zareagować na to, bo za chwilę Polski nie będzie, za kilkadziesiąt lat będziemy wymierającym narodem starszych ludzi - mówił Morawiecki.

A problemy szpitali poruszyła Monika Kościńska, wicestarosta rycki, mówiąc, że szpital jest gotowy do działania, ale nie dostaje pieniędzy za nadwykonania i obecnie tylko kredytuje NFZ. Jak dodała, powiat takiej sytuacji nie wytrzyma.

- Pozostawiliśmy naszym następcom w rezerwie NFZ 14 miliardów złotych na koniec 2023 r. W czasach, kiedy ja byłem premierem, te narastające nadwykonania zapłacone zostały wstecznie za pięć, siedem albo osiem lat. Schemat się znowu powtarza, znowu pojawiają się nadwykonania... Ratuemy szpitale, zmienimy rząd! - skwitował Mateusz Morawiecki.

Agnieszka Gołębiowska

Mariusz Kamiński w Puławach otworzył pierwsze na Lubelszczyźnie biuro europosła

Będzie się mieściło w budynku dotychczas użytkowanym przez powiatowe struktury Prawa i Sprawiedliwości, przy ul. Skowieszyńskiej 32. Europoseł zapowiada kolejne - w Zamościu i Chełmie.

To właśnie tu funkcjonowało biuro posłów Ziemi Puławskiej. Przed laty petentów przyjmowała tu poseł Małgorzata Sadurska, a następnie poseł Krzysztof Szulowski. Teraz będzie mieściło się tu biuro wyższej rangi - europosła Mariusza



W otwarciu biura europosła Mariusza Kamińskiego wzięli udział najważniejsi działacze PiS z województwa i powiatu puławskiego, m.in. poseł Przemysław Czarnek

Kamińskiego, który właśnie z Lubelszczyzny z powodzeniem wystartował do Parlamentu.

W miniony piątek, 14 lutego, w otwarciu biura oprócz samego europosła wzięli udział działacze PiS z Lubelszczyzny, m.in. poseł Przemysław Czarnek, wicemarszałek Województwa Lubelskiego Marek Wojciechowski oraz przedstawiciele lokalnych struktur partii - Mariusz Wicik, przewodniczący Rady Miasta Puław, Danuta Smaga - były starosta puławski, a obecnie radna powiatowa i dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, radna powiatowa Mał-

gorzata Górka-Lenartowicz oraz radni miejscy - Bożena Krygier (przewodnicząca Rady Miasta Puławy poprzedniej kadencji) oraz Tomasz Kraszewski.

- To jest wasze biuro, moje też, ale przede wszystkim wasze. Mój lubelski asystent Tomasz Chwostek będzie pełnił tu dyżury. Mam nadzieję, że to biuro będzie żyło, będzie miejscem twórczej pracy dla naszego środowiska. Jest co robić. Mamy tutaj świetnych wyborców - mówił Mariusz Kamiński do działaczy PiS z powiatu puławskiego i lokalnych działaczy „Solidarności”.

- Będę robił wszystko, abyście mieli poczucie, że macie swojego

europosła, który jest dla was, do waszej dyspozycji. Mamy tu ważne sprawy, mamy strategiczne zakłady azotowe, których problemy są niezwykle ważne - dodawał.

- Rzeczywiście, taka była nasza intencja, aby pierwsze biuro powstało w Puławach. Puławy pokazują, że warto na nie stawiać - dorzucił szef lubelskiej struktur PiS Przemysław Czarnek.

Jak zapowiadają politycy PiS na tym nie koniec. Wkrótce mają zostać otwarte kolejne biura europosła Mariusza Kamińskiego - w Zamościu oraz w Chełmie.

Marta Pietróń

Wielkie święto w Skowieszynie. Pani Genowefa skończyła 100 lat!

Z tej okazji pani Genowefa Bartnik życzenia złożyły władze Końskowoli oraz bliscy. Nie zabrakło prezentów i gromkiego „200 lat!”, odśpiewanego jubilatce.

Pani Genowefa urodziła się 7 lutego 1925 r. w Śniadówce w gminie Baranów. Do Skowieszyna przyszła za mężem, który właśnie stąd pochodził.

- Tata pochodził ze Skowieszyna, tu przyszła i całe życie musiała zmagać się z trudnościami. Miała dwóch braci, którzy zginęli w czasie II wojny światowej. Od początku ciężko pracowała na roli. Jej tata, jako Sybirak, zdrowie miał słabsze, bracia w wojsku, więc musiała nawet koniem orać, bronić, czy siał. Na przednówku były trudne chwile, bo Niemcy wszystko zabierali, nawet chodziła do lasu zbierać jagody, że potem w Żyrzynie sprzedawała, żeby można było kupić cukier, czy inne produkty, np. chleb - opowiada córka, Janina Bartnik.



Bliscy zorganizowali pani Genowefie przyjęcie. Z życzeniami zawitali na nie burmistrz Końskowoli Mariusz Majkutewicz, kierownik USC w Końskowoli Danuta Sułek oraz kierownik PT KRUS w Puławach Iwona Pokropska

Młodzi małżonkowie zaczęli od zera, na szczerym polu. Musieli pobrać dom. Mąż jubilatki pracował zawodowo, ona zajmowała się domem i gospodarstwem. Wspólnie dochowali się trojga dzieci.

Jak mówią bliscy, pani Genowefa jest pogodną osobą, mimo wieku ciesząc się dobrym zdrowiem. Jeszcze do niedawna bar-

dzo dużo czytała, niestety teraz coraz mniej, ze względu na pogarszający się wzrok.

- Bardzo lubi książki biograficzne. Przeczytała dwie książki o Izabeli Czartoryskiej, o Danucie Wałęsowej - opowiada o mamie Janina Bartnik.

Mieszka w Skowieszynie z córką, która na co dzień opiekuje się mamą.

- Jak młoda gospodyni działała w Kole Gospodyń Wiejskich. Ma świetną pamięć. Nie zapomina imion i nazwisk. Ja sama czasem się gubię i to mama mi przypomina. Mama często wspomina swojego ojca, który był Sybirakiem, otrzymał emeryturę od samego Piłsudskiego. Ze względu na ograniczenia fizyczne, wymaga



Z życzeniami do jubilatki przybył m.in. burmistrz Końskowoli Mariusz Majkutewicz

całodobowej opieki, przygotowania posiłków, pomocy przy ubieraniu - mówi córka.

Z okazji tak pięknej rocznicy urodzin, dziś bliscy zorganizowali dla niej wyjątkowe przyjęcie. Zaprośili na nie burmistrza Końskowoli, kierownika miejscowego Urzędu Stanu Cywilnego i kierownika Placówki Terenowej KRUS. Wszyscy złożyli jubilat-

ce serdeczne życzenia, dalszego życia w zdrowiu i gratulowali osiągniętego wieku. Miłą informację przyniosła pani Genowefie kierownik KRUS Iwona Pokropska - z racji wieku, od teraz co miesiąc będzie dostawała czterokrotnie większą emeryturę, niż dotąd.

Marta Pietroni

Przez trzy najbliższe lata Bogdanka ma fedrować na tym samym poziomie

Takie zapewnienie usłyszeli związkowcy z ust ministra przemysłu Marzeny Czarneckiej i wiceministra aktywów państwowych Roberta Kropiwnickiego. Na spotkaniu z przedstawicielami rządu zapowiedziano powołanie zespołu, który opracuje plan m.in. dla powiatu łęczyńskiego po wygaszeniu kopalni.

We wtorek, 11 lutego, w siedzibie Ministerstwa Aktywów Państwowych odbyło się długo oczekiwane spotkanie związkowców z ministrem przemysłu Marzeną Czarnecką, wiceministrem aktywów państwowych Robertem Kropiwnickim oraz wiceministrem klimatu i środowiska Miłosem Motyką.

W rozmowach o przyszłości Bogdanki wziął udział

także prezes LWB Zbigniew Stopa i wiceprezes spółki Enea Dalida Gepfert.

Zespół powstanie do 17 lutego

Przypomnijmy, że dopiero po wyznaczeniu terminu tego spotkania w Bogdancie przerwało protest głodowy, który miał miejsce w połowie stycznia.

Najdłużej, bo 9 dni głodował Jarosław Niemiec, przewodniczący Związku Zawodowego „Przeróbka” w LWB, który dzisiaj jest zadowolony z przebiegu spotkania.

- Rozpoczynamy rozmowy o zabezpieczeniu miejsc pracy i o rozwoju regionu w czasie transformacji energetycznej. W tym celu do 17 lutego powstanie zespół roboczy, który będzie składał się z samorządowców, związkowców, zarządców spółek i przedstawicieli ministerstw odpowiedzialnych za górnictwo. Zespół ten zajmie się opracowaniem planu dla regionu w przypadku wygaszania kopalni jako największego pracodawcy - relacjonuje Jarosław Niemiec.

”



Jarosław Niemiec,
przewodniczący ZZ „Przeróbka” w LWB
- *Zanim zaczniesz się redukować miejsc pracy, już muszą powstać nowe*

Wiadomo już, że ze strony samorządowej związkowcy wyznaczają starostę łęczyńskiego Daniela Słowika, którego już wcześniej ogłosili ambasadorem spraw Bogdanki.

Nie może być tak, że najpierw likwidacja, a potem odtwarzanie

Jarosław Niemiec dodaje, że w czasie spotkania padła ważna deklaracja ze strony ministra przemysłu Marzeny Czarneckiej i wiceministra aktywów państwowych Roberta Kropiwnickiego, o tym, że przez co najmniej trzy lata wydobycie w Bogdancie będzie na tym samym poziomie (czyli 7-8 mln ton węgla rocznie).

- Jak na pierwsze spotkanie efekty są dla nas wystarczające, bo będą to pierw-

sze w Polsce takie rozmowy o transformacji energetycznej dla konkretnego regionu. Ich celem jest odwrócenie kolejności - zanim zaczniesz się redukować miejsca pracy, już muszą powstać nowe. Nigdy nie może być tak, że najpierw likwidacja, a potem odtwarzanie - podkreśla przewodniczący ZZ „Przeróbka” w LWB.

Czego chcą związkowcy?

Przypomnijmy, że w czasie protestu głodowego strona społeczna żądała spotkania na temat obecnej sytuacji w Bogdancie i przyszłości kopalni.

Związkowcy w liście do premiera Donalda Tuska określili też swoje żądania: „rewizję Zielonego Ładu, tym samym zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego kraju oraz

utrzymanie miejsc pracy w regionie, ustalenie i opracowanie harmonogramu prac w celu przedłużenia koncesji na Pole Puchaczów V, która obowiązuje do 2031 r., wycofanie się z planów podporządkowania Grupie Kapitałowej Enea S.A. zmierzających do utracenia autonomii LW Bogdanka S.A. oraz pozostawienie wydobycia LW Bogdanka S.A. na odpowiednim poziomie do 2049 r. zgodnie z zapisami umowy społecznej z dnia 28.05.2021 r.”.

W czasie spotkania związkowcy zażądali także udziału w debacie publicznej na komisjach sejmowych i zespołach parlamentarnych. Chcą także mieć dostęp do mediów publicznych. - Społeczeństwo ma prawo usłyszeć o szansach i zagrożeniach transformacji energetycznej - podkreśla Jarosław Niemiec.

W rozmowach na poziomie ministerialnym wzięli udział związkowcy z Grupy Enea - obok tych z Bogdanki, a także ze spółek odpowiadających za elektrownie w Połańcu i Koźlenicach.

Obawy o przyszłość Bogdanki

Niepokój górników wzbudziła ogłoszona w listopadzie 2024 r. strategia Enei, zgodnie z którą do 2030 roku zmniejszy ona odbiór węgla z Bogdanki o połowę, a do 2035 roku niemal o dwie trzecie. Obecnie elektrownie Enei odbierają rocznie 7-8 mln ton węgla, a planują zejść do 2,3 mln ton za 10 lat. Zdaniem związkowców oznacza to stopniowe wygaszanie kopalni i redukcję miejsc pracy.

Kolejnym punktem zapalnym, który doprowadził do głodówki były plany zmiany statutu spółki LW Bogdanka. Enea jako większościowy akcjonariusz LWB chciała, by kluczowe decyzje podejmowały piony zarządzające poznańskiej spółką. Ostatecznie odwołano walne zgromadzenie, na którym miały zostać przeprowadzone zmiany. Jednak górnicy uważają, że było to tylko odroczenie niekorzystnych zmian w czasie.

Kamil Kulig

WSP

Wyróżnienie Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego

Ciągle chwalą rodzenie w Białej Podlaskiej

W Rankingu Szpitali „Gdzie Rodzić po Ludzku” bialski szpital został wyróżniony jako jeden z trzech najlepszych szpitali w województwie lubelskim.

Fundacja Rodzić po Ludzku przez cały 2024 rok prowadziła kampanię „Głos Matek” – stały monitoring opieki okołoporodowej. Każdego dnia kobiety po porodzie wypełniały szczegółową ankietę z pobytu w placówce.

Dzięki tym zgromadzonym danym fundacja mogła publikować ranking szpitali. Ranking umieszcza na stronie www.gdzierodzic.info, a kobiety mogą świadomie wybierać miejsca do porodu, odpowiadające ich potrzebom i oczekiwaniom.

– To wyróżnienie jest dla nas niezwykle ważne, ponieważ pokazuje, że troska o zdrowie, komfort i godne warunki porodu dla każdej mamy i jej dziecka są doceniane przez osoby, które nam



Dyrektor szpitala Artur Kozioł z paniami zaangażowanymi w opiekę okołoporodową w bialskiej lecznicy

zaufały. Dziękujemy całemu naszemu zespołowi – lekarzom, położnym, pielęgniarkom, a także pracownikom administracyjnym – za codzienny profesjonalizm, zaangażowanie i serce wkładane w opiekę nad przyszłymi mamami – odnotowali na swoim facebookowym fanpage'u „Rodzę w Białej Podlaskiej” pracownicy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego

w Białej Podlaskiej związani z tą kampanią.

Podziękowali również Fundacji Rodzić po Ludzku za wyjątkowe wyróżnienie oraz wszystkim kobietom, które podzieliły się swoją historią!

– Razem tworzymy miejsce, w którym narodziny to piękne i pełne szacunku doświadczenie – podsumowali.

Fundacja Rodzić po Ludzku poinformowała, że liderami

stały się placówki medyczne wyróżniające się profesjonalizmem i troską o pacjentki. W tych szpitalach – dzięki zaangażowaniu personelu medycznego – kobiety mogą liczyć na pełne wsparcie. To jest szczególnie ważne w takim momencie życia, jakim są narodziny dziecka.

W kategorii „TOP10Polska” wśród szpitali, które przynajmniej raz znalazły się w pierwszej dziesiątce najlepszych szpitali w Polsce, znalazł się jako jedyny z naszego województwa Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Hrubieszów.

W grupie TOP 3 wyróżniającej szpitale, które przynajmniej raz znalazły się w pierwszej trójce w swoim województwie, uzyskując ocenę min. 75/100 za 2024 r. są: Wojewódzki Szpital Specjalistyczny Biała Podlaska, Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Hrubieszów oraz Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Lubartów.

(Pim)

Witamy na świecie Szpital w Łukowie



Polia Tchórzewska, Siedliska

Urodzona 10 lutego, godz. 17:10, 2770 g, 53 cm
Rodzice: Magdalena i Szymon



Kubuś Wdowiak, Huta Dąbrowa

Urodzony 11 lutego, godz. 10:42, 2700 g
Rodzice: Monika i Daniel
Braciszek Wojtek

Ale odkrycie! Budowa ekspresówki odsłoniła archeologiczny skarb

Lublin: W trakcie budowy drogi ekspresowej S19 natrafiono na piwniczkę z czasów neolitu.

Na początku roku zaczęły się prace budowlane związane z budową drogi ekspresowej S19 Lublin – Lubartów. Obejmują odcinek od węzła Lubartów Północ (wraz z węzłem) do węzła Lublin – Rudnik (bez węzła).

Przy okazji budowy prowadzone są badania archeologiczne. W ubiegłym tygodniu zakończono ich pierwszy etap. Dotyczył on kopca, na którym posadowiona była kapliczka usytuowanego w miejscowości Ciecierzyn (gm. Niemce). Miejsce leży w granicach pasa drogowego nowo budowanej drogi ekspresowej S19. Kierownikiem badań był mgr Sylwester Bochyński.

- Kopiec położony jest w obrębie stanowiska archeologicznego nr AZP 76-82/27-7,



Jama miała kształt zbliżony do trapezu. Płaskie dno zabezpieczone i wzmocnione było przepaloną gliną (polepą). Zarówno kształt przekroju, jak i wykończenie dna obiektu, wskazywało, że pełniła ona funkcję zasobową – „piwniczki” do przechowywania produktów rolnych/pożywienia

gicznego nr AZP 76-82/27-7, które zostało zarejestrowane w wyniku kwerendy źródeł kartograficznych oraz informacji

uzyskanych od mieszkańców Ciecierzyna. Ustalono, iż co najmniej od przełomu XVIII i XIX stulecia po wschodniej stronie

drogi prowadzącej z Lublina do Lubartowa, istniało miejsce oznaczone krzyżem, które uwidocznione jest na mapie

Zachodniej Galicji aut. A. Mayera von Heldensfelda powstałej w latach 1801-1804.

W czasach współczesnych w miejscu tym znajdowała się kapliczka. Według relacji mieszkańców Ciecierzyna w okolicy kapliczki znajdowane były kości ludzkie mogące wskazywać, że w miejscu tym usytuowana była, niezidentyfikowana do tychczas mogiła - informuje Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków. - W trakcie obecnie przeprowadzonych badań sondazowych udało się zarejestrować dwa obiekty ziemne. Na tym etapie badań nie natrafiono na kości ludzkie, natomiast jednym z obiektów okazała się jama zasobowa związana z neolityczną kulturą pucharów lejkowatych.

Jak wyjaśnia LWKZ - owalny zarys obiektu odsłonięty został w sąsiedztwie kapliczki, po jej wschodniej stronie.

- W przekroju jama miała kształt zbliżony do trapezu.

Płaskie dno zabezpieczone i wzmocnione było przepaloną gliną (polepą). Zarówno kształt przekroju, jak i wykończenie dna obiektu, wskazywało, że pełniła ona funkcję zasobową – „piwniczki” do przechowywania produktów rolnych/pożywienia. Na taką jej funkcję wskazywały również wydobyte z niej, w trakcie eksploracji, kamienne przedmioty, takie jak kamienne rozcieracze oraz kamień żarnowy, a więc wytwory związane jednoznacznie z działalnością rolniczą - dodaje LWKZ.

Odkryty obiekt można wiązać z kulturą pucharów lejkowatych (3900 – 2800 p.n.e.). Analogiczne jamy zarejestrowane zostały w trakcie badań prowadzonych w 2010 r. One zostały odkryte na niedalekim stanowisku nr 9 w Pliszczynie.

Badania archeologiczne w Ciecierzynie będą kontynuowane.

Joanna Niecko

Jak parczewscy unicy bronili swojej wiary. Z dziejów męczeństwa na Podlasiu (cz. IV)

Parczew na wygnaniu. Czy to nasi zbudowali kościół w Czelabińsku?



Pan Andrzej Teleon w swojej broszurze o parczewskich unitach stawia ciekawą hipotezę, że wzniesiony w Czelabińsku w latach 1909-1914, poświęcony również w 1914 roku, swoim wyglądem przypomina kościół z Parczewa budowany w latach 1905-1913. Obie świątynie były wykonane w stylu gotyckim z czerwonej cegły z wystrojem wewnętrznym z białego cementu. Podobieństwo rzeczywiście jest uderzające, jednak trudno przeprowadzić jakiegokolwiek dowód związku jednego z drugim...

Kolejne cerkwie budowano w Parczewie tam, gdzie dzisiaj mieści się Szkoła Podstawowa nr 1. Początkowo modlili się w nich prawosławni, potem przyjęto zasady unii brzeskiej. W roku 1873 zaborcy, dążąc do rusyfikacji miejscowej ludności rusińskiej, postanowili o przymusowym „zjednoczeniu” unitów z prawosławiem. W wielu punktach Podlasia i Nadbuża spotkało się to z masowym oporem, świątynie trzeba było zdobywać jak twierdze, nie tylko w Pratulinie i Drelowie padli zabici i ranni. Nie inaczej było w Parczewie. Wielu wiernych przypłaciło to zsyłką za Ural.

Prześladowania unitów na północnej Lubelszczyźnie trwały do 1905 roku. W tym czasie wielu opornych zesłano w głąb Rosji.

Całą epopeję swoimi losami napisała unicka rodzina Teleonów (na emigracji na skutek m.in. notorycznych rozmaitych błędów pisarskich kancelistów itd. napotykamy ją pod nazwiskami Telechoń i Teleguj), której jeden z potomków Andrzej jest inicjatorem powstania m.in. tego tekstu.

Próby powrotu

Franciszek i Jan (pradziadek Andrzeja) zostali wywiezieni na wschód w grudniu 1875. Jan kilkakrotnie podejmował próby ucieczki z zesłania, odwiedzał rodzinę. Kończyło się to aresztowaniem, zwykle pobiciem, aresztem, kolejnym wyrokiem i odstawieniem z powrotem pod Chersoń. W 1887 w czasie kolej-

nej z eskapad Jana postrzelono w trakcie ucieczki. Aresztowano też całą rodzinę i wysłano w ślad za mężem. Pozostały w Żminem majątek został przekazany miejscowemu kanceliście lojalnemu wobec władz. Pociągami z Białej Podlaskiej dwadzieścia cztery będące w takiej sytuacji rodziny (spod Parczewa także rodzinę Panasiuków ze wsi Laski) wysłano etapami przez Moskwę aż pod Czelabińsk, który i dzisiaj słynie ze srogości warunków do życia. Tam czekały na nich przygotowane przez władze chaty, ale Polacy nie chcieli ich objąć, domagając się powrotu do domu. Od śmierci uratowała ich minimalna życzliwość miejscowego urzędnika, z pochodzenia Polaka.

Żelazo nie do zgięcia

Mimo trudnych warunków zesłańcy zachowali jedność, opartą o, paradoksalnie wzmac-

nianą się w tych warunkach, tożsamość narodową i religijną. Rodziny zakładali raczej wewnątrz środowiska zesłańców. Mimo że byli to z pochodzenia rolnicy z prowincji, w Rosji poradzili sobie znakomicie. O ile Jan miał się najcięższych robót m.in. w kopalni uranu, o tyle młodszy potrafił otrzymać o wiele atrakcyjniejsze posady. Píše pan Andrzej Teleon: *Z biegiem lat członkowie rodziny Teleguj przenieśli się do miasta Czelabińsk, tam przy ulicy Siewiernnyj Bulwar nr 14 mieli własny dom. Większość z nich pracowała na kolei. Teodor był maszynistą i jeździł trasą transsyberyjską pomiędzy Europą a Azją. Sylwester pracował jako maszynista parowozu. Mikołaj natomiast w fabryce drożdży, jako zaopatrzeniowiec rozwodził drożdże po sklepach. Miał do tego zaprzęg konny, którym powoził stangret.*

Pomimo że ich sytuacja materialna z czasem się poprawiła,

Pisze do nas nasz Czytelnik, pan Andrzej Teleon z Parczewa:

- Zbliża się rocznica męczeństwa i śmierci Unitów Podlaskich, które miały miejsce w Drelowie 17 stycznia i w Pratulinie 24 stycznia. Informuję, że Parczew też ma swoich Unitów męczenników, których historia jest zapomniana przez mieszkańców Parczewa. Uprzejmie proszę o zamieszczenie informacji o unitach z Parczewa w lokalnej prasie. Pan Andrzej sam jest potomkiem unitów i zesłańców oraz autorem broszury „Parafia Greckokatolicka w Parczewie”, na której opiera się w dużej części niniejszy tekst.

Tymczasem w okolicach Parczewa... Ze wspomnień księdza misjonarza - jezuity, Jana Urbana, który w przebraniu odwiedzał z kapłańską posługą wsie na Podlasiu:

Piątek, 7 sierpnia. - Z Buradowa byłem bardzo zadowolony, ponieważ widziałem, z jaką chęcią garnęli się wszyscy do świętych sakramentów. Gorzej miało być w Laskach. Wieś ta, dosyć duża, posiada różną ludność; są Polacy i Rusini, tak katolicy, jak schizmatycy. Ponieważ żaden ksiądz tutaj nie wstępował, a dzieci od wielu lat chrzcila jakaś głupia baba, więc dla pewności należało chrzcić wszystko na nowo. Spodziewałem się ich co najmniej 150. Zapowiedziawszy rozpoczęcie chrztów na południe a słuchanie spowiedzi i mszę na noc, udałem się tymczasem na spoczynek, gdyż już przeszło 24 godzin nie zmrzyłem oka. Około południa napiłem się mleka i rozpocząłem chrzty. Z samego jednak początku zauważyłem, że wielu z przybyłych patrzy na mnie z nieufnością, niektórzy nawet przybywszy z dziećmi, cofali się nazad i odchodzili. Przy stosunkowo większej, niż gdzie indziej ogładzie zewnętrznej, mieszkańcy tej wsi zdradzają jakąś głupkowatość, zarozumiałość i lekceważenie. Kiedym już ochrzcił mniej więcej 50 dzieci, robi się zamieszanie w chacie, którą wielu poczęło opuszczać. Wystraszona gospodyni domu szepce mi do ucha, że weszli do izby trzej schizmatycy. ...Pytam się, którzy to są. Wskazała mi palcem. Pytam, czego chcecie? - Przyszliśmy popatrzeć, odpowiadają. Tu nie ma nic dla was ciekawego, mówię im, i powinniście wstydzić się, że wcale nie proszeni wchodzicie do cudzych domów. Opuścili mieszkanie. Zaczęto przebąkiwać, że ktoś poszedł ze wsi do Parczewa po strażników. Bałem się kontynuować pracę, a obawy te podzielał sam gospodarz. Kazałem co prędzej zakładać konie, a sobie na obiad podać jajecznicę z kilku jaj. Obecny kilku gospodarzom wyraziłem niezadowolnienie, że u nich lud zarozumiały, niesforny, i że kapłanowi nie ufa, a przez nieostrożność i głupotę naraża na niebezpieczeństwo. Pogroziłem, że jeśli się nie poprawią, żaden więcej misjonarz ich nie odwiedzi...

Telegujowie nigdy nie przestali tęsknić za krajem, za swoimi rodzinnymi stronami. W 1919 roku wybuchła wojna polsko - bolszewicka. Kiedy po przegranej wojnie bolszewików, na podstawie traktatu ryskiego z 1921 roku pojawiła się możliwość powrotu do Polski, wszystkie rodziny zaczęły o tym marzyć. I tak, w latach 1921-1924, po 37 latach tułaczki po dalekiej Syberii, rodzina Teleonów

powracała do wytęsknionej Ojczyzny. (...) Żaden z synów Jana Teleona już nie żyje. Andrzej, Ignacy, Sylwester i Mikołaj pochowani są na cmentarzu w Parczewie, natomiast córka Katarzyna, po mężu Zaniewicz, na cmentarzu w Łomazach. Teodor i jego żona Apolonia oraz brat Grzegorz spoczęli na dalekiej Syberii.

Zbigniew Smółko
WSP

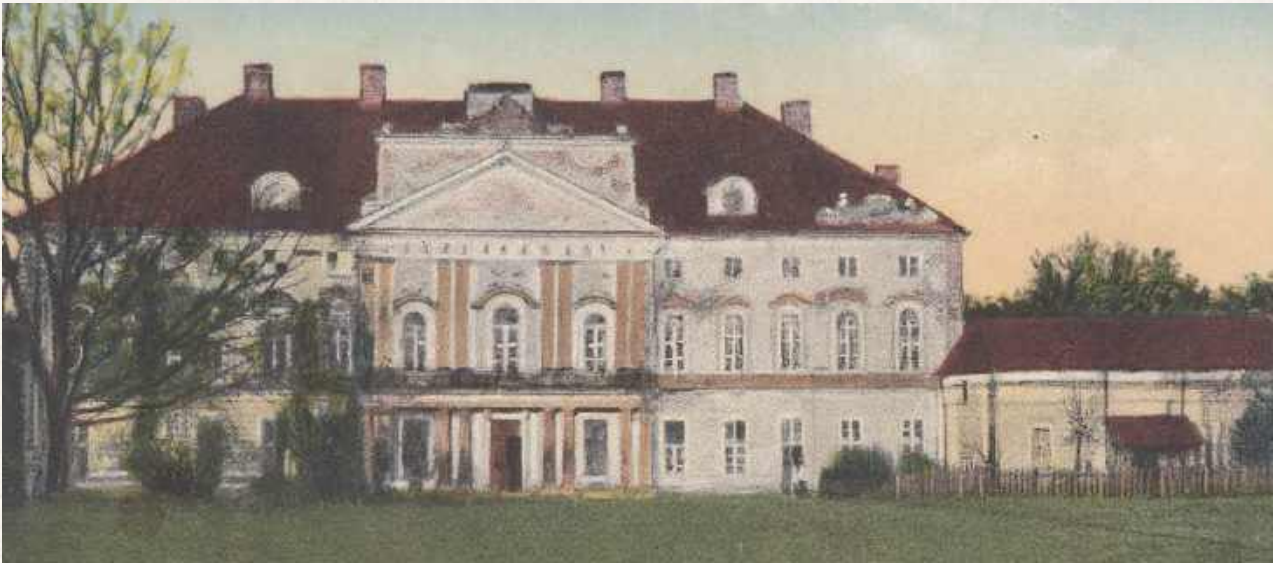
Marianna z Lubomirskich Sanguszkowa (1693-1729) - zapomniana żona księcia Pawła Karola (cz. II)

Skąd Sanguszko wziął swój majątek

Złote lata Lubartowa w XVIII wieku wiązane są z osobą światłego księcia Pawła Karola Sanguszki (1680 - 1750) i jego mądrej, trzeciej z kolei żony Barbary z Duninów (1718-1791).

Niejako w cieniu książęcej pary kryje się jednak osoba, bez której księcia nie byłoby stać na wielkie inwestycje i fundacje, a księżna nie miałaby czym sprawnie gospodarzyć i za co przyjmować, karmić, poić i odziewać koryfeuszy polskiej kultury. Lwia część skoncentrowanego wokół Lubartowa majątku pochodziła bowiem z posagu drugiej małżonki, Marianny z Lubomirskich.

Marianna była młodszą córką ulubionej siostrzenicy Jana III Sobieskiego, Teofili z Zasławskich i księcia Jerzego Lubomirskiego. Rodzice stali się bohaterami głośnej na przełomie XVII i XVIII stulecia „obyczajówki”. Nadzieje na ustatkowanie się mającego w młodości za sobą parę, tyleż ciekawych, co nie-nadających się do opowiadania dzieciom epizodów Lubomirskiego po kilku latach małżeństwa spełzły na niczym. W towarzystwie kochanki wyprowadził się do Kolbuszowej. Doszło do potężnej awantury przed instancjami świeckimi i kościelnymi, orzeczono separację, dzielono majątek, było o czym plotkować. Rzecz całą przerwała dopiero śmierć księcia w 1702 roku. Sama Teofila zmarła w 1709



Pałac Sanguszków na pocztówce z początku XX wieku. Jego obecny kształt jest efektem wielu przebudów. Pierwotnie wzniesiony przez Lubomirskich, potem poważnie zniszczony w czasie wojen północnych. Odnowiła go Barbara z Duninów Sanguszkowa, powierzając to zadanie Jakubowi Fontanie. Potem ok. 1830 roku Klementyna z Sanguszków Małachowska przebudowała całe założenie, likwidując część urządzeń gospodarczych. Częściowo uszkodzony w 1918 r., spalony 1933 r. i wykupiony przez Zarząd Miejski Lubartowa. Ponownie zniszczony podczas II wojny światowej i odbudowany w latach 1950-1970

roku. Dziedzicami fortuny Ostrogskich-Zasławskich oraz Lubomirskich została trójka dzieci: zdolny i ambitny Aleksander Dominik, starosta sandomierski, zatorski i rycki, Teresa - żona Karola III Witełsbacha i najmłodsza - Marianna...

Pozostawała początkowo w wyraźnym cieniu starszego rodzeństwa. Teresa ożeniła się wspaniale z księciem palatynatu Neuburg i elektorem reńskim. Nie było to (podobnie jak poprzednie Karola, zawarte z Radziwiłłówną...), jednak małżeństwo zawarte pod szczęśliwą gwiazdą: dwie córki zmarły w dzieciństwie, niedługo po nich odeszła w wieku 27 lat i sama Teresa.

Ile kosztował Lewartów? 700 tys. złotych

Do dziedziczenia oczywiście przewidziany był najstarszy syn, który z całej siły zabiegał, by majątek nie rozszedł się na drobne i wcale nie był chętny, wynegocjowanemu (bo z miłości magnacka córka czy syn mogli narobić różnych głupot, przez matkę. Aleksander zdecydowanie preferował Michała Lubomirskiego, podstolego koronnego. Książę Karol Sanguszko też nie rwał się przed ołtarz, póki nie dopięto spraw finansowych. Sprawę w swoje ręce wzięła jego siostra, absolutna mistrzyni zakulisowych gier i gier, Anna Radziwiłłowa,

dama nie tylko niespożytej energii, ale i rozumu, której okolice Białej Podlaskiej zawdzięczają w początkach XVIII stulecia nadzwyczajny wręcz rozwój ekonomiczny i kulturalny. Przepychanki i układy trwały jeszcze kilka miesięcy po ślubie, koniec końców Aleksander Dominik przekazał małżonkom, zapewne bez entuzjazmu, m.in. Jakubowice, Murowane, Kijany, Poddobie, Rudnik, Lewartów, oraz dobra w Ostrowcu i Ćmielowie. Do tego dwie rezydencje w Warszawie i Lublinie, trochę pomniejszych fragmentów dziedzictwa po ojcu i matce - razem zebrało się 1,2 mln dukatów, z czego na 700.000 wyceniono sam Lewartów. Do tego nieco gotówki. O naprawdę jednak poważ-

nych pieniądzach zaczęto rozmawiać w 1720 roku po przedwczesnej śmierci księcia Aleksandra Dominika. Nie pozostawił po sobie legalnego dziedzica, za to ogromny majątek, na który składała się, m.in. potężna ordynacja ostrogska. Potężny zespół majątkowy, na mocy specjalnego prawa niepodlegający przy dziedziczeniu podziałom, był to nie lada kasek. Nie obyło się bez kontrowersji - zapisano hektary papieru i adwokaci o mało nie dorównali fortuną swoim klientom - koniec końców to Karol Sanguszko został siódmym z kolei ordynatem. Lubomirscy zostali zaś z wielkim poczuciem krzywdy. Kiedy procesy dobiegły końca, Marianna, wcześniej w nich bardzo czynna, przesta-

Wiersz epitafijny, który wygłosił ksiądz mówiący kazanie na pogrzebie Marianny z Lubomirskich Sanguszkowej:

*Tu księżna odpoczywa
w prochu to nie dziwy
Bosy człowiek zmarł
ciało, ale afekt żywy
Tak kocham, xięcia
mego, żem umrzeć
gotowa
I drugi raz dla niego
Xiężna Sanguszkowa*

Zbigniew Smółko

BOŚMY BARDZO HERBOWI Lewart z Markuszowa

Rada Gminy, przyjmując znak rodu Firlejów jako herb swojej społeczności, nie miała w zasadzie wyboru. Gdyby nie Firlejowie, tej miejscowości by najpewniej albo wcale nie było, albo nie miałyby żadnego znaczenia gospodarczego

Statut powiada, że herbem jest „złoty lewart w polu błękitnym”. Precyzyjnie można by dodać, że ze srebrnymi pazurami. We wszystkich źródłach ikonograficznych, do jakich udało nam się dotrzeć, owej złotości trzeba się domyślać - zwykle ten metal oddawany jest jako złotym



kolorem, tutaj jest on nieco rozmyty i zgaszony w kierunku szarości, a nawet jakiejś odmiany zieleni (jeżeli jako męż-

czynna jestem w stanie to zniuansować...). Wybór był zupełnie oczywisty - poczynając od XIV-wiecznego Ostasza z Bejc, jednego z pierwszych właścicieli ośrodka, a jednocześnie protoplastów słynnego i możnego rodu poprzez Eustachego, Piotra i Jana dzieje miasta związane są z Firlejami. Gałąź, która posiadała Markuszów, przyjęła nawet nazwisko Markuszevskich. W 1521 roku wraca do głównego pnia: wojewoda lubelski i ruski Piotr Firlej, syn Mikołaja, był inicjatorem i głównym sprawcą przekształcenia w połowie XVI w. Markuszowa w miasto.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII Wędrujący kościół w Zarzeczu Łukowskim

Obecnie świątynia Najświętszego Serca Pana Jezusa znajduje się w Zarzeczu Łukowskim (nie mylić z Ulańskim!). Ale zdjęcie wykonano w Piszczacu koło Białej Podlaskiej! Po tym, jak w 1915 r. wojska carskie oraz urzędnicy i duchowieństwo prawosławne wycofali się w głąb Rosji, w Piszczacu pozostała murowana cerkiew, którą, wobec niewielkiej wtedy ilości wiernych, przejął Kościół Katolicki. Była nowa i większa niż używany do tej pory drewniany, zresztą też dopiero co, w 1905 roku wzniesiony, kościół. Na ten drugi znalazł się chętny - akurat powstawała parafia w Zarzeczu. Akcja transportu przypuszczalnie trwała dwa lata, między 1920 i 1922 rokiem. Świątynia służyła do 1997 roku, kiedy wybudowano nową, murowaną świątynię. Obecnie obiekt pozostaje niezagospodarowany.



PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Niedosyt Górnika po pierwszym meczu w 2025 roku

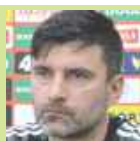
W premierowym spotkaniu ligowym w br. zielono-czarni zagraли na własnym boisku z ŁKS-em Łódź. W niedzielnym meczu nie brakowało emocji, a w ostatecznym rozrachunku gospodarze nie mogą być do końca zadowoleni z uzyskanego rezultatu.

Po ponad dwóch miesiącach przerwy wróciła Betclit 1. Liga. Na otwarcie rywalizacji o punkty w 2025 roku „Górników” czekała ciężka przeprawa, czyli starcie w Łęcznej z mierzącym w ambitne cele ŁKS-em Łódź. Rozegrane w niedzielę spotkanie fantastycznie zaczęli goście, bo od strzelonego w 8. minucie gola Antoniego Młynarczyka, który uderzeniem zza pola karnego wykorzystał niecelne podanie Mateusza Brody. Łęcznianie odpowiedzi dwukrotnie, i to jesz-

cze przed przerwą. Bramki dla Górnika zdobyli najlepsi strzelcy drużyny. Najpierw na 1:1 wyrównał Damian Warchoł - uderzył bardzo precyzyjnie głową po dośrodkowaniu od Jakuba Bednarczyka. Później prowadzenie zielono-czarnym dał Przemysław Banaszak - napastnik wykazał się dużym spokojem w polu karnym po sprytnym rozegraniu przez łącznika rzutu wolnego. Strzelcowi podawał Adam Deja.

Mecz zbliżał się ku końcowi, gdy ŁKS-owi wreszcie udało się przełamać defensywę drużyny trenera Pavola Stano i na listę strzelców wpisał się Marko Mrvaljević. Czarnogórczanin w swoim debiucie popisał się skutecznym strzałem głową po dośrodkowaniu od Kamila Dankowskiego.

Spotkanie zakończyło się remisem 2:2. „Górnicy” mogą mówić o sporym niedosyć, wszak przez kilkadziesiąt minut prowadzili w niedzielę na swoim terenie, by wypuścić z rąk zwycięstwo w końcówce rywalizacji z łodzianami.



Pavol Stano
trener Górnika Łęczna

Szanujemy ten punkt

To było dobre widowisko, oba zespoły starały się grać ofensywnie. W pierwszej połowie podejmowaliśmy próby grania piłką, zbyt mało jednak przedstawialiśmy się do pola karnego przeciwnika i tych finalizacji akcji nie było tak dużo, jak byśmy chcieli. Szkoda pierwszej straconej bramki, nie było potrzebne to podanie, ale

w piłce od czasu do czasu takie błędy się zdarzają. Wróciliśmy do bardzo solidnej obrony, cieszymy się, że udało nam się strzelić dwa gole. Myślałem, że dowiedzimy ten wynik do końca meczu, byliśmy przygotowani do kontrataków. I naprawdę było blisko, żebyśmy strzelili trzeciego gola. Z postawy większości chłopaków jestem zadowolony. Nie mam negatywnych emocji. Mecz był wyrównany, oba zespoły stworzyły sobie sytuacje. ŁKS jest lepszym zespołem niż w poprzedniej rundzie. Szanujemy ten punkt.

Górnik Łęczna - ŁKS Łódź 2:2 (2:1)

Bramki: Warchoł 23', Banaszak 44' - Młynarczyk 8', Mrvaljević 82'.

Górnik: Pindroch - Grabowski, Broda, Szabaciuk, Bednarczyk, Deja, Janaszek (74' Malamis), Żyra (87' Orlik), Akhmedov, Warchoł (81' Spacil), Banaszak.

ŁKS: Bobek - Głowacki, Wiech, Rudol, Dankowski, Kupczak (60' Wysokiński), Młynarczyk (67' Norlin), Hinokio, Mokrzycki, Sitek (60' Mrvaljević), Arasa.

Żółte kartki: Deja - Kupczak, Rudol, Mrvaljević, Dankowski.

Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

Wyniki 20. kolejki:

Górnik - ŁKS 2:2
Odra - Termalica 2:2
Chrobry - Płock 0:0
Warta - Tychy 1:3
Kotwica - Stalowa Wola 1:1
Miedź - Stal 3:3
Arka - Polonia 0:0
Wisła - Znicz 0:1
Pogoń - Ruch (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	20	46	44-17
2.	Arka Gdynia	20	41	41-15
3.	Miedź Legnica	20	39	40-21
4.	Ruch Chorzów	19	34	32-20
5.	Wisła Płock	20	34	33-26
6.	Górnik Łęczna	20	33	33-25
7.	Wisła Kraków	20	30	33-20
8.	Znicz Pruszków	20	38	28-27
9.	Polonia Warszawa	20	28	21-21
10.	ŁKS Łódź	20	27	29-23
11.	Stal Rzeszów	20	27	34-30
12.	GKS Tychy	20	23	20-22
13.	Warta Poznań	20	19	15-34
14.	Odra Opole	20	19	17-40
15.	Kotwica Kołobrzeg	20	18	16-34
16.	Chrobry Głogów	20	17	17-37
17.	Stal Stalowa Wola	20	12	15-38
18.	Pogoń Siedlce	19	9	17-35

Następna kolejka (21-24.02.):

Ruch - Wisła, Znicz - Arka, Polonia - Górnik (21.02., g. 18), ŁKS - Miedź, Stal - Kotwica, Stalowa Wola - Warta, Tychy - Chrobry, Wisła - Odra, Termalica - Pogoń

dsm

Wisła z wygraną i remisem. Co z licencją?

Piłkarze Wisły Puławy zakończyli kolejny tydzień treningowy meczem kontrolnym. Co więcej, ekipa Macieja Tokarczyka zagrała również we środę.

Puławianie zremisowali 3:3 z Bronią Radom po golach zawodników testowanych, zaś w sobotę poradzi sobie z Koroną II Kielce. Wynik spotkania otworzył strzałem głową Marcin Stromecki. Przed przerwą gra kombinacyjna naszego zespołu dała drugiego gola po strzale z bliskiej odległości gracza przymierzanego do składu.

Goście zdobyli gola kontaktowego w 78 minucie w zamieszaniu pod naszą bramką. Ostatnie słowo należało jednak do Wiślaków. Centrę z prawej strony boiska uderzeniem z powietrza zamknął Sebastian Koziej.

- Zegraliśmy niezły mecz. Wydaje mi się, że większość spotkania była pod naszą kontrolą, szczególnie jeśli chodzi o działania defensywne. W ofensywie momentami brakowało nam spokoju, szczególnie w momentach chwilę po odbiorze piłki. Uważam, że zegraliśmy niezły mecz z solid-



Pierwszego gola dla Wisły w meczu z Koroną II zdobył Marcin Stromecki. Doświadczony zawodnik puławian ma być motorem napędowym ekipy w drugiej części sezonu

nym rywalem - mówi Maciej Tokarczyk, opiekun Wisły.

Wisła Puławy - Korona II Kielce 3:1 (2:0)

Bramki: Stromecki 19', zaw. testowany 42', Koziej 89' - 78'.

Wisła: zaw. testowany I - Gałązka (46' Cheba), Śledzicki, zaw. testowany II, Stromecki (84' R. Cholewa), Kumoch, Kargulewicz (80' zaw. testowany V), Ponce Garcia, Wiktoruk (46' Waliś), Szymanek (60' Koziej), zaw. testowany III (66' zaw. testowany IV). Ponadto grali:

Testowany, testowany, testowany

Trener Tokarczyk wykończył pierwsze 45 minut do testowania nowych ustawień i zawodników, dając szansę m.in. wracającemu po kontuzji Bartoszowi Wiktorukowi.

Spotkanie rozpoczęło się pechowo dla Wisły. Już w 5. minucie Iworczyk Hamed Junior Timite wykorzystał błąd defensywy i z bliska pokonał Jana Szpaderskiego. W 20. minucie sytuacja puławian skomplikowała się jeszcze bardziej, gdy Dominik Che-

ba sfaulował rywala w polu karnym. Jedenastkę pewnie wykorzystał Sebastian Kobiera, podwyższając prowadzenie Broni na 2:0.

Jeszcze przed przerwą Wisła zdołała zdobyć bramkę kontaktową, a na listę strzelców wpisał się testowany zawodnik. Po zmianie stron na murawie pojawili się kluczowi gracze puławian, m.in. Manuel Ponce Garcia, Kamil Kumoch oraz Marcin Stromecki, co przełożyło się na wzrost dominacji Wisły na boisku.

W 64. minucie testowany napastnik wykorzystał błąd defensywy Broni i doprowadził do wyrównania, a dwie minuty później, po podaniu Manolo, dał puławianom prowadzenie. Niestety, radość Wisły nie trwała długo, bo już w 67. minucie Patryk Jakubczyk wykorzystał zamieszanie w polu karnym i zapewnił Broni remis.

Wisła Puławy - Bronia Radom 3:3 (1:2)

Bramki: zaw. testowany 38', zaw. testowany 64', 66' - Timite 5', Kobiera 20' (k), Jakubczyk 67'.

Wisła: Szpaderski - Gałązka (46' Śledzicki), Waliś (46' Stromecki), zaw. testowany I, Cheba, Wiktoruk (69' R. Cholewa), Kargulewicz (46' Ponce Garcia), Koziej (60' Szymanek), Łuczuk (46' Kumoch), zaw. testowany II, zaw. testowany III.

Co z licencją?

Pisząc tekst w sobotę, wciąż nie mamy informacji o przyznaniu licencji na grę w II lidze.

Wiadomo, że jeśli puławianie przystąpią do rozgrywek, to będą mieli o dwa punkty mniej od dorobku, który zgromadzili w pierwszej części sezonu.

- Nie myślimy o tym, że moglibyśmy nie zagrać. Robimy wszystko, co w naszej mocy i szycujemy się normalnie do rozgrywek. Z zawodnikami mamy podpisane porozumienie, ale klub nie był w stanie jednorazowo uregulować wszystkich zobowiązań. Dodatkowo ze sponsoru wycofał się sponsor strategiczny Grypa Azoty. Decyzje mogą zapaść już przed startem rozgrywek, ale jesteśmy dobrej myśli - mówi Piotr Owczarzak na łamach dodatku w Przeglądzie Sportowym.

Liga tuż, tuż...

Jeszcze kilkanaście dni i rusza liga.

Puławianie pierwszy mecz o punkty powinni rozegrać 2 marca o godz. 14:00. Wisła zmierzy się na boisku KKS-u Kalisz.

Mecz w telewizji

Inauguracyjne spotkanie rundy wiosennej odbędzie się w pierwszą niedzielę marca.

Transmisję z tego spotkania będzie można oglądać w aplikacji TVP Sport oraz na stronie sport.tvp.pl.

Resovia albo Ząbkovia

W najbliższą sobotę zespół Tokarczyka zagra kolejny mecz kontrolny.

W najbliższej przyszłości powinien zostać ustalony rywal. Być może będzie to pierwszoligowa Resovia Rzeszów, ale pod uwagę brana jest również Ząbkovia Ząbki. To lider IV ligi mazowieckiej. Co ciekawe, spadkobierca pierwszoligowego Dolcanu spisuje się w rozgrywkach o punkty znakomicie. Ekipa zanotowała komplet zwycięstw w rundzie jesiennej!

mp
WSP

Motor Lublin poległ w derbach wschodu

Po raz drugi w obecnym sezonie piłkarze lubelskiego Motoru przegrali z aktualnym mistrzem kraju, Jagiellonią Białystok. W 21. kolejce rozgrywek PKO BP Ekstraklasy podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego ulegli na wyjeździe drużynie z Podlasia 0:3.

Po pierwszej połowie żółto-biało-niebiescy przegrywali 0:1. Wynik meczu otworzył Jarosław Kubicki, który pokarał lubelską obronę za pozostawienie go niepilnowanego w polu karnym. To nie była ostatnia zła informacja dla Motoru przed przerwą. Po голу i przerwie spowodowanej zadymieniem stadionu przez race, czerwoną kartkę zobaczył Sergi Samper. Wychowanek FC Barcelona bru-



Piłkarze Motoru nadal czekają na pierwszą wygraną w 2025 roku

talnie sfaulował Oskara Pietuszewskiego i wyleciał z boiska. Gdy upływał drugi kwadrans po zmianie stron, miejscowi podwyższyli na 2:0 za sprawą Darko Čurlinova. Macedoński pomocnik wzorowo wykończył precyzyjnym strzałem atak obrońców tytułu. I choć Motor miał w Białymstoku kilka okazji, by trafić do siatki, ostatecznie wrócił do Lublina z porażką 0:3. Dublet skompletował

Kubicki. Pomocnik „Jagi” zamknął składną akcję całego zespołu i przypieczętował zwycięstwo. Dodatkowym powodem do zmartwienia dla trenera Mateusza Stolarskiego jest fakt, że z powodu kontuzji murawę musiał opuścić najlepszy strzelec lubelskiej drużyny, Samuel Mráz. Motor nie może mówić o udanym początku 2025 roku. Pomimo wzmocnień składu dokonanych

w zimowym okienku transferowym, zespół zdobył podczas rundy rewanżowej tylko punkt w trzech kolejkach. W następnej serii spotkań lublinianie powalczą o przełamanie z GKS-em Katowice. Konfrontację z rywalem z województwa śląskiego zaplanowano w poniedziałek, 24 lutego.

Jagiellonia Białystok - Motor Lublin 3:0 (1:0)

Bramki: Kubicki 27 i 69, Čurlinov 59
Motor: Rosa – Stolarski (68 Wójcik), Bartoš, Matthys, Luberecki (46 Palacz), Samper, Scalet, B. Wolski, Król (68 Łabojko), Ceglaz (88 Simon), Mráz (54 Ndiaye)

Karol Kurzępa

Zdecydowała pierwsza połowa. Pewna wygrana MKS-u

Zawodniczki MKS-u FunFloor Lublin bezproblemowo wygrały swój mecz w Koszalinie. Już do przerwy wygrywały dwubramkowo.

Przed meczem MKS-u FunFloor Lublin w Koszalinie trudno było wskazać faworyta. Zajmujące przedostatnie miejsce w ligowej tabeli gospodynie do tego starcia przystępowały z serią czterech ligowych porażek, spośród których wymiar najniższej wynosił aż sześć trafień. Tym samym na niespodziankę nie zanościło się w żaden sposób.

Po kwadransie prowadzenie było już sześciobramkowe, a zawodniczki Młynów Stośław wyraźnie traciły ochotę do rywalizacji ze znacznie lepiej dysponowanymi rywalkami. Na

przerwę obydwie ekipy zeszły przy stanie 6:18 dla podopiecznych Pawła Tetelewskiego. W drugiej odsłonie szczypiarzki z Lublina nieco zwolniły tempo, bezpiecznie zarządzając przewagą wywalczoną w pierwszych trzydziestu minutach. Teraz lublinianki czeka kolejny wyjazdowy mecz. 21 lutego o godz. 18 zagrają w Elblągu ze Startem.

Młyny Stośław Koszalin - MKS FunFloor Lublin 18:28 (6:18)

MKS: Wdowiak, Mamić – Pietras 7, Balsam 4, Tomczyk 3, Szynkaruk 3, M. Więckowska 3, Posavec 3, Planeta 1, Rosiak 1, Nieuwenweg 1, Andruszak 1, Olek 1, D. Więckowska, Matuszczyk.

Filip Ogórek

Koszykarze walczyli w Pucharze Polski. Sił starczyło na jednego rywala

Dwa mecze w Pekao S.A. Pucharze Polski rozegrał PGE Start Lublin. Czerwono-czarni odpadli ze zmagania na etapie półfinału. Najpierw poradzili sobie z Dzikami Warszawa, a następnie zawstydził ich Górnik Wałbrzych.

Turniej finałowy Pucharu Polski rozegrano w Sosnowcu, a rywalizacja dla „Startow-

ców” rozpoczęła się w czwartek. Zespół Wojciecha Kamińskiego zmierzył się z Dzikami Warszawa w ramach ćwierćfinału. Start zaczął spotkanie znakomicie i pierwszą kwartę wygrał aż 15 punktami. Dobrą grę lublinianie kontynuowali także w drugiej odsłonie, dzięki czemu na przerwę zeszli, prowadząc 48:35. Po zmianie stron doskwierał im brak skuteczności, dzięki czemu Dzikie zdołały nawet wyjść na prowadzenie. Na szczęście

„Startowcy” szybko się otrząsnęli, a znakomita gra Tevina Browna pozwoliła im odzyskać korzystny wynik. Amerykanin zdobył tego dnia 34 punkty, a jego zespół wygrał cały mecz 93:82 i awansował do półfinału rozgrywek. O finał zespół trenera Kamińskiego zagrał z Górnikiem Wałbrzych, który już dwa razy w tym sezonie wygrywał bezpośrednie starcia. Niestety i tym razem to właśnie beniaminek Orlen Basket Ligi wiódł prym w meczu z czerwono-czarnymi.

W sobotnie popołudnie walczyszanie po prostu ośmieszyli lublinian. Już po pierwszej kwarcie Start przegrywał pięcioma punktami, by na długą przerwę zejść z deficytem 14 „oczek”. Po zmianie stron Górnik jeszcze bardziej „naciśnął gaz”, a prowadzenie wahało się w okolicach 30 punktów. Start był kompletnie bezradny, a kilka niezłych akcji na przestrzeni 20 ostatnich minut meczu pozwoliło tylko na zdobycie 60 punktów. Rywale zgarnęli ich aż 88 i to oni

awansowali do finału. Zresztą w meczu o puchar okazali się lepsi od Kinga Szczecin i po raz pierwszy w swojej historii sięgnęli po to trofeum. - Chcielibyśmy przeprosić kibiców, bo to nie był nasz dzień. Nieźle zaczęliśmy, a później kompletnie się rozsypaliśmy. Nie dojechalśmy na ten mecz, graliśmy bez energii i bardzo pasywnie. To nie był nasz mecz, ale powinniśmy się cieszyć, że zegraliśmy w turnieju finałowym. Czasami w sporcie tak bywa,

że nie idzie - powiedział po półfinale trener Kamiński.

PGE Start Lublin - Dzikie Warszawa 93:82 (29:14, 19:21, 17:24, 28:23) - pierwszy mecz

PGE Start Lublin - Górnik Zamek Książ Wałbrzych 60:88 (12:17, 16:25, 12:22, 20:24) - drugi mecz.

Kacper Ciuksza

Znowu przegrana ze Ślęzą

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin przegrały szósty mecz w obecnym sezonie Orlen Basket Ligi Kobiet. W 15. kolejce rozgrywek biało-zielone uległy na własnym parkiecie Ślęzie Wrocław. Dla akademikzek była to druga porażka z tym rywalem w trwającej kampanii.

Przed spotkaniem oba zespoły legitymowały się bilansem dziewięciu zwycięstw i sześciu przegranych. Wrocławianki zajmowały pozycję wicelidera tabeli, a podopieczne trenera Karola Kowalewskiego plasowały się lokatę niżej. Niedzielną rywalizacja miała duże zna-

czenie w kontekście układu tabeli w walce o play-offy. W mecz lepiej weszły przyjezdne, które szybko odskoczyły punktowo i po pierwszej kwarcie miały przewagę 10 oczek. W drugiej odsłonie ambitnie grające lublinianki zaczęły gonić wynik i po lepszym okresie gry, schodziły na dużą przerwę, przegrywając już tylko 33:36. Po zmianie stron konfrontacja długimi fragmentami pozostawała zacięta i wyrównana. Należy jednak przyznać, że obie drużyny miały trochę problemów ze skutecznością w ofensywie. Przed ostatnią z ćwiartek AZS UMCS przegrywał 44:48 i wynik wciąż pozostawał sprawą otwartą. Jednak podczas czwartej partii Ślęza zdobyła przeciwko gospodyniom 25 oczek, umiejętnie przy tym broniąc, dzięki czemu zwycięstwo pojechało do Wrocławia. Biało-zielonym nie pomógł nawet

rekordowy występ Aleksandry Stanačev, która trafiła aż osiem rzutów z dystansu (o trzy więcej niż cała ekipa rywalek). Porażka z wrocławiankami sprawiła, że akademickie osunęły się z trzeciej na czwartą pozycję w tabeli. W następnej kolejce lubelski zespół czeka kolejna trudna przeprawa. AZS UMCS pojedzie bowiem do Gorzowa Wielkopolskiego, by zmierzyć się z niedawnym triumfátorem Pucharu Polski.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - 1KS Ślęza Wrocław 63:73 (14:24, 19:12, 11:12, 19:25)

AZS UMCS: Stanačev 24, Johnson 13, Muldrow 9, Miśkinienė 7, Szymkiewicz 5, Ullmann 3, Kulińska 2, Goszczyńska, Adamczuk

Karol Kurzępa

Przyjemna robota. Siatkarze znowu zwycięscy

Trzech setów potrzebowała Bogdanka LUK Lublin, by ograć Nowak-Mosty MKS Będzin. Rywale z dna tabeli PlusLigi nie dotrzymali kroku zespołowi Massimo Bottiego. Niewidoczny był nawet brak Wilfredo Leona.

W niedzielny wieczór siatkarze Bogdanki LUK Lublin zmierzili się z ostatnim w ligowej tabeli MKS-em Będzin. Trener Massimo Botti tak mocno wierzył w swój zespół, że dał nawet odpocząć Wilfredo Leonowi. Koledzy reprezentanta Polski poradzili sobie znakomicie. Pierwsze punkty w meczu zdobyli zawodnicy z Lublina i pomimo dość wyrównane-

go początku, to oni zyskali dość bezpieczną przewagę i kontrolowali grę. Kluczowe w pierwszym secie były dwie czteropunktowe serie żółto-czarnych, na które rywale nie mieli odpowiedzi. Finałnie pierwszy set zakończył się wynikiem 25:17 dla przyjezdnych. Druga partia okazała się jeszcze łatwiejsza, chociaż MKS prowadził nawet 5:3 na samym początku. Później jednak LUK nie pozostawił złudzeń i od stanu 11:10 i zdobył osiem kolejnych punktów. Miejscowych w tej odsłonie było stać na tylko trzy kolejne „oczka”, a więc lublinianie wygrali 25:13. Trzeci set był dla LUK-u najtrudniejszy, bo drużyna z Będzina była w stanie kilkukrotnie objąć prowadzenie. Bliski wynik utrzymywał się do końcówki.

Jednak prowadzenie 20:19 na korzyść lublinian szybko zamieniło się w 24:19. Miejscowi obronili jeszcze jedną piłkę setową, ale z kolejną nie mieli szans i przegrali 20:25, a w meczu 0:3. Siatkarze z Lublina zaliczyli się zwycięstwo za trzy punkty i w ligowej tabeli z dorobkiem 51 „oczek” zajmują piąte miejsce.

Nowak-Mosty MKS Będzin - Bogdanka LUK Lublin 0:3 (17:25, 13:25, 20:25)

Lublin: Komenda (2), Sawicki (10), Grozdanow (7) Tuinstra (5), McCarthy (14), Sasak (13), Thales (libero) oraz Nowakowski, Wachnik.

Kacper Ciuksza

Mecz sparingowy: Chelminianka Chelmin – Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:2 (1:1)

Piłkarze w formie, problemy z całą resztą

Mimo że drużyna Orłąt jeszcze nie jest kompletna, znakomicie radzi sobie w sparingach z drużynami z III ligi. Tydzień temu zremisowała na wyjeździe z Lewartem, w sobotę okazała się lepsza w kontrolnym meczu z Chelminianką. Gorzej ze stanem klubowej kasy: miasto na razie dało tylko 12 tysięcy złotych, o więcej trzeba zabiegać drugi raz.



Bo bramki trzeba strzec od frontu i od pleców... Bartłomiej Siudaj (z lewej) popisał się ładnym golem, Marcel Obroślak (z prawej) odzyskał już wigor po chorobie

Trener Robert Chmura znowu nie miał do dyspozycji wszystkich graczy - Karola Rycaja zatrzymały w domu ważne sprawy rodzinne, jego brat Dominik i Cezary Miszta nie mogli zagrać z powodu kontuzji. W ostatnich dniach władze klubu intensywnie pracowały nad pozyskaniem obiecującego zawodnika grającego wcześniej na Ukrainie, jednak sprawa ostatecznie nie okazała się możliwa do sfinalizowania. Pozostaje otwarta kwestia zatrudnienia jeszcze jednego lub dwóch graczy. Wszystko wskazuje

jednak na to, że klubowa kadra wiosną będzie węższa niż jesienią, co da m.in. szansę częstszych występów aspirujących do tego wychowankom. Wszystko wskazuje, że nie skorzysta z tej szansy Mikołaj Mitura, który wybrał grę w LKS Milanów pod skrzydłami byłego gracza Orłąt Piotra Zmorzyńskiego. Walkę o miejsce w pierwszym składzie podjął za to Bartłomiej Siudaj i z pewnością nie żałuje: w meczu z Chelminianką nie tylko wyszedł od pierwszej minuty, to jeszcze zaliczył bramkę.

Bramkarze na piątkę

Rywal spotkanie rozpoczął w składzie dalekim od optymalnego, ale o tej porze roku wszystkie drużyny są w fazie mniej i bardziej zaawansowanych testów. W pierwszej połowie wyraźnie przeważali miejscowi, ale w bramce Orłąt świetnie spisywał się Hubert Nowak. Po jednym z rzutów różnych przytomnie piłkę w okolicy linii pola karnego zgrał Arkadiusz Korolczuk, Siudaj rąbnął potężnie i futbolówka, mimo tłoku, znalazła drogę do siatki. Miejscowi wyrównali dopiero w do-

Kolejne sparingi Orłąt:

22.02 - Mazovia Mińsk Maz.
(IV liga)
1.03 - Orłęta Łuków (klasa
okręgowa)

liczonym czasie gry I połowy. Po zmianie stron Orłęta znowu wyszły na prowadzenie za sprawą nowego napastnika Krzysztofa Cudowskiego. W końcówce goście z powodzeniem bronili korzystnego rezultatu, raz piłkę nad poprzeczkę efektywnie wypchnął Robert Nowacki, ale ostatecznie dość niespodziewany wynik poszedł w świat.

Orłęta bez kasy

Znacznie więcej emocji niż towarzyski mecz w Orłętach i ich otoczeniu wywołała ogłoszona w piątek decyzja władz miasta o rozdziale środków na wspieranie sportu w Radzyniu. Na jej mocy klub z Warszawskiej otrzymał tylko 12. 000 zł na działania związane z profilaktyką uzależnień, natomiast odmówiono wsparcia całej reszty działalności sportowej. W ubiegłym roku była to kwota powyżej 200.000 zł. Dla wszystkich jest jasne, że

taka decyzja oznacza praktycznie albo poważne ograniczenie, albo zgoła zaprzestanie działalności, obchodzącego w ubiegłym roku swoje stulecie, klubu.

Burmistrz zarzuca brak profesjonalizmu

Burmistrz Jakub Jakubowski w internetowych wpisach wyjaśnia, że złożony wniosek nie spełniał kryteriów formalnych, zawierał puste rubryki i jako taki nie mógł być pozytywnie rozpatrzony.

Wniosek był dobry, ale przestał być

Władze klubu przekonują, że niczym się nie różnił od tego, który składany był w tym samym urzędzie w poprzednich latach i na podstawie którego podejmowano pozytywne decyzje. Wskazują też, że w trakcie postępowania prezes Grochowski zrywany był przed komisję celem uzupełnienia błędów formalnych co skrupulatnie, według jej wskazówek, uczynił. W przestrzeni internetowej padają wzajemne oskarżenia o brak profesjonalizmu zarówno

Chelminianka - Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:2 (1:1)

gole: Siudaj, Cudnowski
Orłęta: Nowak-Szatała, Pendel, Siudaj, Szczepaniak, Korolczuk, Mróz, Obroślak, Pęczak, Daniłoso, Cudowski, po przerwie grali również Nowacki, Borysiuk, zawodnik testowany, Grochowski, Malec, J.Rycaj, Lewczuk

w przygotowaniu, jak i ocenie wniosku oraz o niedostatek dobrej woli w urzędzie.

Rachunki nie zaczekają

Burmistrz zapewnia, że pieniądze nie przepadną, zorganizowany zostanie kolejny konkurs, w którym odpowiednio przeszkolone Orłęta będą mogły złożyć ponowny, lepiej napisany wniosek. Zakładając, że wszystkim zainteresowanym starczy wzajemnego zaufania i dobrej woli trzeba jednak dostrzec, że procedura ta potrwa zapewne około miesiąca, czyli najpóźniej zakończy się już po starcie rozgrywek.

Zbigniew Smółko

Miszta jest niesamowity! Ale wyróżnienie dla Czarka Miszty!

Wychowanek AMPlusa Łuków Cezary Miszta znów zachwycił swoją grą! Polski bramkarz był kluczową postacią w starciu Rio Ave z FC Porto, popisując się znakomitymi interwencjami, które zapewniły jego drużynie cenny remis 2:2. Jego wybitna postawa została doceniona – otrzymał tytuł MVP spotkania.



Cezary Miszta robi furorę w Portugalii



20. kolejka portugalskiej Primeira Liga przyniosła sporą niespodziankę. Rio Ave, mimo trudnego rywala, zdołało zatrzymać FC Porto na własnym stadionie. Głównym architektem tego sukcesu był właśnie Miszta, który aż sześciokrotnie ratował swój zespół przed stratą gola.

Najbardziej spektakularne interwencje polskiego golkipera miały miejsce w 14.

i 50. minucie spotkania. Najpierw efektywnie sparował techniczne uderzenie Stephena Eustaquio, przenosząc piłkę nad poprzeczkę. W drugiej połowie popisał się widowiskową paradą, broniąc groźny strzał z dystansu jednego z zawodników Porto. Portugalczycy byli pod wrażeniem – stacja Sport określiła jego interwencję mianem „monumentalnej”.

Choć Miszta dwukrotnie musiał wyciągać piłkę z siatki, jego kapitalne interwencje sprawiły, że Rio Ave uniknęło porażki. Dzięki temu polski bramkarz został wyróżniony jako najlepszy zawodnik meczu. Po tym remisie drużyna zajmuje 10. miejsce w tabeli, z bezpieczną siedmiopunktową przewagą nad strefą barażową.

Dla Miszty był to już 16. mecz w barwach Rio Ave

w tym sezonie. W dotychczasowych spotkaniach wpisał 23 gole, a raz zachował czyste konto.

Polski golkipier trafił do Rio Ave na początku 2023 roku, początkowo jako zawodnik wypożyczony z Legii Warszawa. Przed startem obecnego sezonu portugalski klub zdecydował się na jego definitywny transfer. Choć początkowo pełnił rolę rezerwowego, swoją ciężką pracą i znakomitymi występami wywalczył miejsce w podstawowym składzie.

Jego forma nie umknęła uwadze kibiców i ekspertów. W styczniu fani Rio Ave uznali go za najlepszego zawodnika miesiąca, a kolejne występy tylko potwierdzają jego klasę. Jeśli Miszta utrzyma tak dobrą dyspozycję, niewykluczone, że wkrótce stanie się jednym z czołowych bramkarzy portugalskiej ligi.

mp

Cezary Miszta świetnie radzi sobie w Rio Ave, czego dowodem jest przyznany mu tytuł najlepszego bramkarza stycznia w Lidze Portugal.

Wychowanek AMPlusa Łuków trafił w „dziesiątkę”, odchodząc latem na stałe z Legii Warszawa na rzecz portugalskiego Rio Ave, gdzie z czasem wywalczył sobie pierwszy skład. Jego fantastyczne występy nie przeszły uwadze zarówno polskich mediów, które regularnie rozpisują się o 23-latkę, jak i szkoleniowcom z Ligi Portugal, których głosy pozwoliły mu zdobyć miano najlepszego golkipera minionego miesiąca (29,63 procent głosów).

Polak wyprzedził tym samym Patricka Sequeirę (Casa Pia) oraz Ricardo Velho (Fa-

rense), którzy zgarnęli odpowiednio 21,49 i 11,11 procent głosów.

Urodzony w Łukowie zawodnik w styczniu uczestniczył w ligowych starciach z Gil Vicente (1:1), Sportingiem (0:3) oraz Farense (2:1), zbierając pochwały niezależnie od wyników. Do tego dorzucił występ z Casa Pia (3:1) w ramach krajowego pucharu.

Bardzo dobra postawa polskiego bramkarza sprawiła, że zaczęto łączyć go z transferem do Sportingu. Doniesienia te zdementował jednak tamtejszy „Record”, co nie oznacza, że latem nie będziemy świadkami głośnych przenosin z jego udziałem.

Miszta dla Rio Ave rozegrał łącznie 16 spotkań, w których zachował jedno czyste konto i stracił 25 bramek. Jego klub zajmuje obecnie dziesiąte miejsce w lidze.

mp

BIA

Podlasie. Porażka i remis



Podlasie uległo Świdniczance. W pewnym momencie doszło do przepychanek. Zrobiło się ciepło, chociaż mieliśmy ujemną temperaturę

Piłkarze z Białej Podlaskiej rozegrali dwa mecze kontrolne. W pierwszym ulegli 0:1 Świdniczance Świdnik. W kolejnym zremisowali 1:1 z Ursusem Warszawa.

Musi być lepiej
- To nie były dobre piłkarsko gry kontrolne w naszym wykonaniu. Musimy w krótkim czasie poprawić się dosłownie w każdej fazie gry, aby móc rywalizować z przeciwnikami w lidze, która zaraz rusza. Szczególnie musimy być lepsi z piłką, bo ciężko o jakąkolwiek płynność i stwarzanie sytuacji przy ilości strat, którą tego dnia mieliśmy w każdym sektorze boiska - mówi Artur Renkowski, opiekun biało-zielonych.

Podlasie Biała Podlaska - Świdniczanka Świdnik 0:1 (0:1)

Bramka: Futa.
Podlasie: Lipiec, Mikołajewski, Podstolak, Avdieiev, Cichocki, Andrzejuk, Kamiński, Maluga, Wnuk, Lepiarz, Horzhui. Ponadto grali: Orzechowski, Lipiński, Pigiel, Kobyliński.

Jeśli nie idzie gra w piłkę...

- Weszliśmy nieźle w pierwszą połowę meczu. Przeważaliśmy, a goście próbowali nas kontrować głównie po naszych błędach. Straty piłki w naszym wykonaniu napędzały Ursus i tym samym goście z Warszawy nabierali większej pewności i swobody w grze. Nasza gra z każdą kolejną minutą się „rozjeżdżała” i generalnie nie tak to miało wyglądać - mówi Jarosław Kosieradzki.
Zawodnik Podlasia dodaje, że zespół stwarzał sytuacje bramkowe. - W porównaniu do gości mieliśmy ich znacznie więcej, ale

futbolówka nie chciała wpaść do bramki. Piłka lądowała na słupku, tuż obok albo zawodnicy Ursusa wybijali niemalże z własnej linii bramkowej. W drugiej części spotkania przeciwnicy częściej byli przy piłce i dużo czasu byliśmy ustawieni w obronie niskiej. Sytuacje się pojawiały po naszej stronie i jedną zamieniliśmy na gola, a zaraz po tym straciliśmy łatwą bramkę po dośrodkowaniu z rzutu wolnego - dodaje.
Gracz białczan, który 27 lutego skończy 28 lat, przyznaje, że wnioski z tego meczu są takie, że zespół miał za małą chęć wygrania tego spotkania. - Za mało ambicji i charakteru, pokazania tego, kto tu rządzi. Jeżeli nie idzie gra w piłkę, to cech wolicjonalnych na boisku nie może zabraknąć - kończy.

Podlasie Biała Podlaska - Ursus Warszawa 1:1 (0:0)

Bramka: Kaczyński.
Podlasie: Misztal - Orzechowski, Pękała, Lesiuk, Pigiel, Lipiński, Kamiński, Kaczyński, Jakóbczyk, Kosieradzki, Wojczuk. Ponadto grali: Chazan, Twarowski, Misiejuk, Dobruk, Grochowski.

chowski, Pękała, Lesiuk, Pigiel, Lipiński, Kamiński, Kaczyński, Jakóbczyk, Kosieradzki, Wojczuk. Ponadto grali: Chazan, Twarowski, Misiejuk, Dobruk, Grochowski.

Jeszcze chwila

Znamy dokładny termin pierwszego meczu Podlasia w nowym roku.

Białczanie podejmą Sandecję Nowy Sącz już 1 marca. Początek starcia z liderem III ligi o godz. 17:00. Tydzień później naszych czeka wyjazd na bój z Koroną II Kielce.

Znowu dwa mecze

Przed ekipą Podlasia ponownie dwa spotkania kontrolne.
Białczanie zagrają u siebie z Lewartem Lubartów oraz Huraganem Międzyrzec Podlaski. Mecz z ligowym rywalem rozpocznie się o godz. 12:30, zaś z Huraganem Międzyrzec Podlaski o godz. 14:45.

ROZMOWA Z Mateuszem Podstolakiem, kapitanem Podlasia Biała Podlaska

Za dwa tygodnie będziemy gotowi



Mateusz Podstolak wierzy, że wkrótce Podlasie pokaże lepszą piłkę

To był dobry mecz ze Świdniczanką?

- Na pewno nie. Musimy zdecydowanie więcej wymagać od siebie. Po słabej pierwszej połowie, w drugiej przejęliśmy inicjatywę, ale brakowało konkretów pod bramką przeciwnika, żeby doprowadzić do wyrównania.

Jesteście gotowi na ligę?

- Mamy przed sobą ostatni etap przygotowań, w którym będziemy schodzić z obciążień. Widać po kolegach z drużyny trudy ostatnich tygodni, w których mocno popracowaliśmy. Jeszcze nie jesteśmy gotowi, ale dwa tygodnie już tak.

Czekacie na pierwsze granie?

- Z pewnością tak. Zima ma

to do siebie, że ten okres przygotowawczy jest długi. Sparingi są potrzebne, żeby łapać rytm meczowy, ale każdy czeka już na to, co najważniejsze, czyli start rundy i spotkania o punkty.

O co chcecie powalczyć?

- Zdajemy sobie sprawę, że miejsce w tabeli, na którym się znajdujemy, nie jest zadowalające. Potencjał drużyny jest duży. Chciałbym, żebyśmy od pierwszego meczu z Sandecją to potwierdzili. Celem minimum jest poprawienie wyniku punktowego, a co więcej, to już od nas tylko zależy.

Uczniowie z woj. lubelskiego zaczęli ferie zimowe. Dobre warunki do jazdy na nartach

Chrzanów, Rąblów czy Kazimierz Dolny. Dobre warunki do jazdy na nartach panują na stoach woj. lubelskiego.

Uczniowie w woj. lubelskim rozpoczęli ferie zimowe, wielu z nich chce jeździć na nartach. Bardzo dobre warunki do jazdy pa-



Bardzo dobre warunki do jazdy panują w Chrzanowie

nią w Chrzanowie (powiat janowski), gdzie znajduje się jedyny w woj. lubelskim wyciąg krzesełkowy. - Spadł świeży śnieg, trasy ratrakowane, czynne wszystkie trasy - czytamy na stronie internetowej ośrodka. Stacja otwarta jest w godz. 9-21.

Bardzo dobre warunki do jazdy panują też w Rąblowie (powiat puławski), gdzie pokrywa śnieżna wynosi 30-50

cm. Szusować można w godzinach 9-21, otwarta jest zarówno krótsza, jak też dłuższa trasa.

Bardzo dobre warunki do jazdy na nartach panują również w Kazimierzu Dolnym. Ośrodek jest otwarty w godz. 9-21.

Grzegorz Rekiel

Strażacy z Parczewa z wicemistrzostwem

W hali sportowej Centrum Kultury Fizycznej i Sportu w Bełżycach odbyły się Mistrzostwa Województwa Lubelskiego Strażaków w Piłce Siatkowej. Do udziału w zawodach zgłosiło się 13 reprezentacji komend powiatowych i miejskich PSP z terenu województwa lubelskiego.

Strażacy z Parczewa w drodze do finału nie zaznali porażki, prezentując wysoką formę i doskonałą współpracę na boisku. Dopiero w pojedynku finałowym nieznacznie lepsza okazała się drużyna z KM PSP Lublin, która wygrała w setach 2:1 po emocjonującym i wyrównanym meczu.

Serdecznie gratulujemy naszym zawodnikom osiągniętego



Ekipa z Parczewa zagrała w składzie: Grzegorz Izdebski, Zbigniew Wróblewski, Paweł Krzewski, Michał Kosiński, Patryk Punda, Paweł Gątarczyk, Mariusz Semeniuk, Łukasz Łucjan, Paweł Fiutka

wyniku i zdobycia srebrnych medali. Poza medalami czołowym zawodnikom wręczono pamiątkowe puchary i nagrody okolicznościowe. Ceremonii wręczenia dokonał Zastępca Lubelskiego Komendanta Wojewódzkiego st. bryg. Michał Badach. Miłym akcentem było również wyróżnienie tytułem najlepszego atakującego dla asp. Pawła Fiutki, który wielokrotnie popisywał się efektownymi zagraniami na siatce.

Parczewską drużynę do rozgrywek przygotowywał pasjonat siatkówki st. ogn. Grzegorz Izdebski, który mimo upływu lat nadal wykazuje się imponującą formą sportową. Wciąż aktywnie gra, reprezentując ekipę z Radzyna Podlaskiego w III lidze. Jego doświadczenie i zaangażowanie miały istotny wpływ na świetne wyniki drużyny.

Jako drużyna, która dwa lata temu zdobyła wicemistrzostwo,

zostaliśmy rozstawieni i przydzieleni do grupy z KP PSP Kraśnik oraz KM PSP Chełm. Oba mecze zakończyły się naszymi zwycięstwami: 2:0 z Kraśnikiem i 2:1 z Chełmem. Pewni awansu czekaliśmy na rywala w ćwierćfinale, którym okazała się ekipa KP PSP Biłgoraj. Tutaj nie było niespodzianki – pewnie 2:0 i awans do półfinału – relacjonuje Łukasz Dąbrowski, zawodnik parczewskiej drużyny.

W półfinale strażacy z Parczewa zmierzili się z odwiecznym rywalem, drużyną KP PSP Radzyna Podlaski. Mecz ten określany był jako niemal „derby strażackie”, pełne napięcia i emocji. Pierwszy set został pewnie wygrany przez parczewian, natomiast w drugim toczyła się wyrównana walka punkt za punkt. Ostatecznie Parczew znów triumfował, wygrywając 2:0 i awansując do finału.

W drugim półfinale rywalizowały KP PSP Włodawa i KM PSP Lublin – drużyna uznawana za faworyta turnieju. - Nie pamiętam, kiedy Lublin najadł się tyle strachu w meczu o siatkarski finał... – dodaje. Ostatecznie to ekipa z Lublina wygrała i spotkała się z Parczewem w wielkim finale.

Decydujący mecz był niezwykle zacięty. Pierwszy set padł łupem parczewskich strażaków, jednak w kolejnych partiach minimalnie lepsi okazali się ich ry-

wale. Mimo ogromnej woli walki i niesamowitego zaangażowania, KM PSP Lublin triumfował 2:1, a Parczew musiał zadowolić się drugim miejscem.

- Cieszymy się z drugiego miejsca, bo tak naprawdę powtarzamy sukces sprzed dwóch lat. To pokazuje naszą stabilną, wysoką formę i zaangażowanie w ten sport – podsumował Łukasz Dąbrowski.

Klasyfikacja końcowa czołowych miejsc Mistrzostw Województwa Lubelskiego Strażaków PSP w Piłce Siatkowej przedstawia się następująco:

I miejsce – KM PSP w Lublinie
II miejsce – KP PSP w Parczewie
III miejsce – KP PSP w Radzynie Podlaskiej
IV miejsce – KP PSP we Włodawie

mp

Licealiści górami

Hala sportowa Zespołu Szkół w Parczewie stała się areną zmagania najlepszych drużyn siatkarskich w ramach powiatowego etapu Licealia dy Młodzieży. W turnieju siatkarskim chłopców wzięły udział trzy zespoły reprezentujące lokalne szkoły ponadpodstawowe. Organizatorem zawodów był Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Parczewie.

Rozgrywki dostarczyły wielu sportowych emocji. Zawodnicy wykazali się wysokim poziomem umiejętności oraz duchem walki.

WYNIKI SPOTKAŃ

I LO Parczew – ZS CKR Jabłoń 2:0 (25:22, 25:18)
ZS CKR Jabłoń – ZS Parczew 2:1 (25:16, 13:25, 15:7)
ZS Parczew – I LO Parczew 0:2 (22:25, 25:27)



Pamiątkowe zdjęcie uczestników zmagania

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. I LO Parczew (opiekun: Dariusz Dziuba)
2. ZS CKR Jabłoń (opiekun: Rafał Stańko)
3. ZS Parczew (opiekun: Dariusz Saczuk)

Zwycięska drużyna z I LO Parczew została uhonorowana pucharem, a wszystkie zespoły oraz najlepszy strzelec otrzymali pamiątkowe dyplomy. Tytuł MVP turnieju zdobył Dominik Brzeziński z I LO Parczew, który wykazał się wyjątkowymi umiejętnościami i skutecznością na boisku. Dzięki zwycięstwu w zawodach drużyna I Liceum Ogólnokształcącego w Parczewie uzyskała awans do następnego etapu rozgrywek.

mp



W skład zwycięskiej ekipy weszli: Kajetan Bartnicki, Dominik Brzeziński, Marcel Iwanek, Eryk Izdebski, Igor Kazanowski, Łukasz Lisiecki, Paweł Woliński, Maciej Zabielski

Ferie Zimowe z MOSiR-em

Zobacz wykaz imprez sportowo-rekreacyjnych organizowanych w okresie ferii zimowych przez przedstawicieli MOSiR-u w Parczewie.

mp

PARCZEW MOSiR Ferie Zimowe 2025 PROGRAM

Imprez Sportowo-Rekreacyjnych organizowanych w okresie Ferii Zimowych 2025 przez MOSiR w Parczewie w dniach 17 LUTEGO-28 LUTEGO 2025

Data i godzina	Miejsce imprezy	Nazwa imprezy
17 LUTEGO 2025, PONIEDZIAŁEK, GODZINA 11:00	Sala MOSiR	Otwarty Turniej Tenisa Stołowego kategorii wiekowej klasy III-IV klasy, V-VI klasy VII-VIII
18 LUTEGO 2025, ŚRODA, GODZINA 11:00	Sala MOSiR	Indywidualny Otwarty Turniej Badmintonu
21 LUTEGO 2025, PIĄTEK, GODZINA 11:00	Sala MOSiR	Rekreacyjny turniej w tenisie stołowym na sali sportowej 3 osobowych
23 LUTEGO 2025, NIEDZIELA, GODZINA 11:00	Sala MOSiR	IV Otwarty Turniej Tenisa Stołowego o Grand Prix Parczewa
24 LUTEGO 2025, PONIEDZIAŁEK, GODZINA 11:00	Sala MOSiR	Indywidualny Rekreacyjny Turniej w Piłce Siatkowej na sali
26 LUTEGO 2025, ŚRODA, GODZINA 11:00	Sala MOSiR	Rekreacyjny Turniej drużyn 2 osobowych w Ringo
28 LUTEGO 2025, PIĄTEK, GODZINA 11:00	Sala MOSiR	Wielobój sportowy dla dzieci i młodzieży w programie 5 konkurencji sportowych

ZAPRASZAMY Do udziału w Programie Ferie Zimowe z MOSiR-em

PAR

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Pierogi 2025 w Kąkolewnicy. Koła Gospodyń Wiejskich zaprezentowały kulinarne specjały

W sobotę, 8 lutego, w Gminnym Ośrodku Kultury w Kąkolewnicy odbyło się coroczne Spotkanie Karnawałowe Pierogi 2025. W wydarzeniu wzięło udział 19 Kół Gospodyń Wiejskich z gminy, które przygotowały swoje regionalne przysmaki.

Na uczestników czekały nie tylko tradycyjne potrawy, ale także atrakcje artystyczne. Na scenie wystąpił iluzjonista Mateusz Zalewski, który zaprezentował pokaz sztuczek magicznych. Jego występ spotkał się z dużym zainteresowaniem publiczności. Podczas wydarzenia, wójt gminy Kąkolewnica Anna Mróz, wręczyła podziękowania dla wszystkich Kół Gospodyń Wiejskich za udział w spotkaniu. Rozstrzygnięto także VI Gminny Konkurs Nalewek o Kryształową Karafkę.

Co przygotowały KGW?

- KGW Kąkolewnica ul. Południowa „Pyzy z kaszą jagłaną”,
- KGW Kąkolewnica ul. Wschodnia „Pyzy z soczewicą”,
- KGW Kąkolewnica u. Północna „Racuchy z makiem”,
- KGW Turów „Gołąbki z kaszą gryczaną”,
- KGW „Olszanki” z Olszewnicy „Zupa poczzos ze skwarkami, kaszą i kapustą”,
- KGW „Kąkolewianki” „Różany Blask Kąkolewianek”, „Surówka zakwaszana”,
- KGW „Grabianki” z Grabowca „Pierogi z soczewicą”,
- KGW „Jurkowie” z Jurek „Pączki ziemniaczane z kapustą i grzybami”, „Barszcz czerwony”,
- KGW Mościska „Pierogi na słodko z serem i czekoladą”,
- KGW „Zak” z Żakowoli Radzyńskiej „Pierogi z kapustą i grzybami”,
- KGW Wygnanka „Zawijaki wygnanowskie”,
- KGW „Jarzębina” z Brzozowicy Dużej „Pączki z makiem”,
- KGW Lipniaki „Pierogi lipniackie z kapustą i grzybami”,
- KGW Żakowola Stara „Pierogi żakowolskie ze smażonymi ziemniakami”,
- KGW Zosinowo „Pierogi z kaszą gryczaną”,
- KGW „Motylki” z Sokula „Pierogi sokolskie z serem i ziemniakami”,
- KGW Żakowola Poprzeczna „Pierogi z chrzanem”,
- KGW Polskowola „Pyzy polskowskie z mięsem”,
- KGW Brzozowica Mała „Parowańce brzozowickie z kapustą i grzybami”.

Spotkanie Karnawałowe Pierogi 2025 cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem, za co bardzo dziękujemy! W tym roku goście ponownie mogli liczyć na dobrą atmosferę, smaczne potrawy i wspólną zabawę. Do zobaczenia w przyszłym roku.



Każde z Kół Gospodyń Wiejskich, za udział w wydarzeniu otrzymało podziękowania



Kąkolewnica Nie zabrakło także dobrej zabawy, o którą zadbał m.in. iluzjonista Mateusz Zalewski



Anna Mróz,
wójt gminy Kąkolewnica

Podkreślanie bogactwa
Ziemi Kąkolewnickiej

- Spotkanie Karnawałowe Pierogi odbywa się w Kąkolewnicy już po raz 22. Jednym z głównych elementów imprezy jest konkurs produktów tradycyjnych, przede wszystkim pierogów. Nowością w tym roku są produkty zaprezentowane po raz pierwszy, ale jednocześnie takie, które gotowały nasze babcie. Gospodynie z Kół Gospodyń Wiejskich postanowiły ocalić je od zapomnienia i wpisać na listę produktów tradycyjnych oraz w dzisiejszym dniu nam je zaprezentować. Na stołach mieliśmy okazję zobaczyć i spróbować m.in. zupę poczzos, gołąbki z kaszą gryczaną, pierogi z chrzanem, pączki z makiem, pączki z ziemniaków na słono, różę karnawałową czy też pyzy z kaszą jagłaną. Bardzo cieszę się, że mieszkańcy aktywnie włączają się w pielęgnowanie tradycji przodków, zarówno jeśli chodzi o produkty tradycyjne, jak i nalewki. Podkreślają bogactwo Ziemi Kąkolewnickiej

Elżbieta Dębińska Gminnym Mistrzem Nalewek 2025



Uczestnicy konkursu na najlepszą nalewkę

W Gminnym Ośrodku Kultury w Kąkolewnicy odbyła się również szósta edycja Gminnego Konkursu Nalewek „O Kryształową Karafkę”. W rywalizacji wzięło udział 30 uczestników, którzy zgłosili do oceny 50 nalewek. Tytuł Gminnego Mistrza Nalewek 2025 zdobyła Elżbieta Dębińska, której Nalewka z aronii (2022 rok) została uznana za najlepszą przez komisję konkursową.

Komisja konkursowa, której przewodniczył Zbigniew Smółko, oceniała nalewki pod kątem klarowności, aromatu, mocy, smaku i ogólnej przyjemności spożywania. Po degustacji i analizie zgłoszonych trunków wyłoniono laureatów:
I miejsce: Elżbieta Dębińska – Nalewka z aronii (2022)
II miejsce: Elżbieta Nowik – Nalewka z jeżyn (2024)
III miejsce: Marta Rosińska – Nalewka „Na zdrowie” z malin (2023)
Dodatkowe wyróżnienia otrzymały:
Małgorzata Boreczek – Nalewka kajmakowa (2025)
Magdalena Majczyna – Nalewka wiśniowa (2018)



Gminnym Mistrzem Nalewek w 2025 roku została Elżbieta Dębińska z Turowa

Zwycięzcy konkursu otrzymała pamiątkową karafkę oraz tytuł Gminnego Mistrza Nalewek 2025. Nagrody wręczyła Wójt Gminy Kąkolewnica, Anna Mróz oraz wiceprezes Lokalnej Grupy Działania Zapiecek Maryla Burczaniuk, podkreślając znaczenie podtrzymywania lokalnych tradycji kulinarnych oraz integracji społeczności poprzez wspólne inicjatywy. Każdy z uczestników otrzymał zestaw upominkowy od organizatorów – Lokalnej Grupy Działania Zapiecek oraz Gminnego Ośrodka Kultury w Kąkolewnicy. Zapraszamy wszystkich miłośników nalewek do udziału w kolejnych edycjach wydarzenia.

Kąkolewnica

Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
SosnowicaStronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Rusza remont kościoła w Kodeńcu. To inwestycja za ponad 3 miliony

Rusza remont kościoła w Kodeńcu. Prace mają się zakończyć do końca listopada.

Chodzi o barokowy, drewniany kościół wybudowany w 1795 r. W 1875 r. został zamieniony na cerkiew; rekoncyliowany w 1920 r. a w dwa lata później wznowiona została parafia.

Kościół zmieni swoje oblicze. W planie są m.in. roboty na zewnątrz świątyni. Chodzi o: remont fundamentów, remont bali ścian zrębu i lisic, wymianę gzymsów, obramowania otworów; remont balkonu frontowego wraz z wymianą i uszczelnieniem wejścia; remont i uzupełnienie stolarki okiennej czy re-



Kościół został wybudowany w 1795 roku

mont i uzupełnienie stolarki drzwi zewnętrznych.

„Ruszymy z remontem kościoła. Rozpoczynamy demontaż elementów pionowej malatury na płytach przy słupach i elementów poziomych z przeznaczeniem do konserwacji i ewentualnego ponownego montażu w kościele” - poinformowała kilka dni temu parafia w mediach społecznościowych.

Zakres zamówienia obejmuje także prace wewnątrz kościoła. W planie jest: remont ścian od wewnątrz; demontaż podsufitki nawy środkowej i bocznej oraz prezbiterium do odsłonięcia konstrukcji, stropów i sklepień; remont elementów konstrukcji stropów i sklepień;

remont dachu; remont wież z kopułami; remont ścian prezbiterium wraz z odtworzeniem empor; konserwacja dekoracji malarskiej czy remont podłóg.

Remont dzwonnicy obejmie z kolei m.in.: remont konstrukcji wieży i więźby dachowej parteru i wieży; odbudowę dzwonnicy. Wszystkie prace mają zostać wykonane do 30 listopada 2025 roku.

Wykonawcą zadania jest spółka Meble Henryków Jasiewicz z Warszawy, która jako jedyna stanęła do zapytania ofertowego. Umowa opiewa na 3,4 mln zł.

W listopadzie 2024 r. została podpisana umowa. „Na ten remont wspólnie z księ-

3,4 mln zł pochłoną prace

dzem proboszczem Ireneuszem Zielińskim i parafianami tej parafii czekaliśmy od lat. Dzięki temu, że otrzymaliśmy dofinansowanie z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków w wysokości 98 proc. wartości zadania - rozpoczynamy realizację tej inwestycji” - napisała w mediach społecznościowych Grażyna Łamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda.

Grzegorz Rekiel

Drobne inwestycje na wsiach

Znamy podział Funduszu Sołeckiego w gminie Dębowa Kłoda na 2025 rok. Oto planowane zadania.

Bednarczówka - oświetlenie uliczne wsi (2 000 zł), oświetlenie świetlicy (1 000 zł), utrzymanie zieleni (1 000 zł), wyposażenie świetlicy (8 056,11 zł), zakup lampy solarnej (5 000 zł).

Białka - utrzymanie boiska (5 000 zł), utrzymanie terenu szkoły (5 000 zł), remont drogi wewnętrznej (6 000 zł), remont budynku szkoły (10 688,51 zł).

Chmielów - wymiana pokrycia dachowego OSP Chmielów (24 357,10 zł).

Dębowa Kłoda - zakup kosiarki dla OSP Dębowa (3 000 zł), zakup bramki wejściowej do ogrodu przy OSP Dębowa Kłoda (2 000 zł), zakup materiałów na remont dróg gminnych (7 000 zł), remont podłogi w budynku OSP Dębowa Kłoda (23 000 zł), energia - oświetlenie uliczne (2 057,15 zł).

Hanów - zakup kosza na przystanek (200 zł), zakup żużlu i kamienia na drogi gruntowe (5600 zł), zakup szafy i obrusów (2 300 zł), wymiana oświetlenia ulicznego (8 649,34 zł).

Kodeniec - zakup i montaż klimatyzacji w sali sołeckiej (15000 zł), doposażenie kuchni w sali sołeckiej (3000 zł), modernizacja ogrzewania sali sołeckiej (1000 zł), instalacja elektryczna w sali sołeckiej (16 000 zł), organizacja imprezy integracyjnej (3 100,15 zł).

Korona - wymiana pokrycia dachowego OSP Chmielów (17 056,11 zł).

Krzywowieżba-Kolonia - wyposażenie placu zabaw (9 654,17 zł), zakup lamp oświetleniowych (5500 zł).

Leitnie - utrzymanie zieleni (100 zł), remont świetlicy wiejskiej w miejscowości Leitnie (17 815,05 zł).

Lubiczyn - remonty dróg wiejskich (10000 zł), zakup, wymiana i instalacja okapu (1500 zł), organizacja choinki dla dzieci (3000 zł), doposażenie świetlicy wiejskiej (6 734 zł),

utrzymanie zieleni (1000 zł), organizacja Dnia Seniora (2000 zł).

Makoszka - remont drogi gminnej (18 835,34 zł).

Marianówka - wymiana pokrycia dachowego OSP Chmielów (14000 zł), środki ochrony zieleni z przeznaczeniem na drogę dojazdową do pól i lasu (1 276,87 zł).

Nietiahy - remont dróg wewnętrznych (6000), remont świetlicy (10 749,34 zł).

Pachole - remont świetlicy wiejskiej i zagospodarowanie terenów wiejskich (10 000 zł), zakup garażu blaszanego (4000 zł), zakup wyposażenia świetlicy wiejskiej (3000 zł), zakup doposażenia w SP w Kodeńcu (1000 zł), organizacja imprezy integracyjnej (1 816,99 zł).

Plebania Wola - utrzymanie zieleni (447,45 zł), organizacja imprezy integracyjnej (Dzień Dziecka, obchody 22 lipca, 1 770 zł), remont kosiarek (1 230 zł), remont dróg gminnych (24 100 zł).

Stępków - projekt oświetlenia ulicznego wsi (38000 zł), utrzymanie zieleni (529,62 zł).

Uhnin - ogrodzenie placu remizy OSP (10000 zł), ogrodzenie i utwardzenie placu pod kontenery (18 603,07 zł), utrzymanie zieleni (1 043,49 zł), remont dróg dojazdowych (7000 zł), doposażenie remizy OSP Uhnin (9000 zł).

Wyhalew - remont świetlicy (30 000 zł), zakup paliwa i akcesoriów do kosiarki (308,33 zł).

Zadębie - remont dróg (10 800 zł), zakup wyposażenia - grill z akcesoriami (2000 zł), utrzymanie zieleni (200 zł), organizacja imprezy integracyjnej (988,46 zł).

Żmiarki - zakup podkaszarki (3 500 zł), środki czystości i wyposażenie (4 000 zł), remont świetlicy (12 148 zł), zakup paliwa i oleju (500 zł), utrzymanie zieleni (2000 zł).

Podedwórze: Tak podzielili Fundusz Sołecki

Znamy podział Funduszu Sołeckiego w gminie Podedwórze na 2025 rok. Oto planowane zadania.

Antopol - budowa alei parkowych (ok. 18,8 tys. zł).

Bojary - przebudowa świetlicy wiejskiej w Bojarach wraz z zagospodarowaniem terenu (ok. 14,2 tys. zł).

Grabówka - przebudowa drogi gminnej w Niecielinie (zadanie wspólne, ok. 14,9 tys. zł).

Hołowno - zakup ziemi (12 tys. zł), usługa profilowania i równania ziemi (ok. 22,4 tys. zł).

Kaniuki - dokumentacja techniczna na budowę drogi gminnej nr 103796 L (ok. 13,9 tys. zł).

Mosty - zakup wiaty przystankowej (ok. 18 tys. zł).

Niecielin - przebudowa drogi gminnej w Niecielinie nr 103790 L (ok. 13,2 tys. zł).

Nowe Mosty - budowa oświetlenia przy drodze gminnej (ok. 19,4 tys. zł).

Opole - remont instalacji elektrycznej oraz modernizacja toalety w świetlicy wiejskiej (ok. 21,7 tys. zł).

Piechy - usługi notarialne oraz wykonanie operatu szacunkowego działki, zakup działki, modernizacja drogi gminnej działka nr 188 (ok. 16,1 tys. zł).

Podedwórze - budowa oświetlenia przy drodze gminnej nr 103822 L (ok. 36,1 tys. zł).

Rusity - zakup kruszywa, dokumentacja techniczna w ramach rewitalizacji świetlicy (ok. 21,3 tys. zł).

Zaliszcz - budowa oświetlenia przy drodze gminnej nr 103798 L (ok. 20,5 tys. zł).

Grzegorz Rekiel

Grzegorz Rekiel

PAR

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina
Siemień



Gmina
Jabłoń



Gmina
Milanów



Najważniejszy jest szacunek i zaufanie. Złote Gody w gminie Jabłoń



Dostojni Jubilaci (od lewej): Krystyna i Jan Snopczukowie, Irena i Lech Kozakowie, Krystyna i Edward Mysiakowie, Danuta i Władysław Burcowie, Teresa i Adam Ostasiewiczowie

- Pamiątkowe medale otrzymali:
- Krystyna i Jan Snopczukowie,
 - Irena i Lech Kozakowie,
 - Krystyna i Edward Mysiakowie,
 - Danuta i Władysław Burcowie,
 - Teresa i Adam Ostasiewiczowie,
 - Jadwiga i Józef Chwałczukowie,
 - Małgorzata i Marek Harasimowie,
 - Alina i Wiesław Łopatniukowie,
 - Halina i Stanisław Sikorowie



To wyjątkowe wydarzenie uświetnił występ zespołu Kalina

Jabłoń: 11 lutego świętowano jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego par. Podczas uroczystości medale z rąk wójta Dariusza Łobejko odebrało pięć par, nie wszyscy dojechali, łącznie odznaczono 9 par małżeńskich z terenu gminy.

Świętowanie rozpoczęła msza święta w kościele pw. Św. Tomasza biskupa z Wilanowy w Jabłoni, po niej wszystkie pary spotkały się w sali GOK. Podczas uroczystości, Dariusz Łobejko wójt gminy Jabłoń wręczył Jubilatom Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, które są przyznane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

- Każdy jubileusz jest okazją do świętowania, ale Złote Gody to niezwykła rocznica, tak jak niezwykli i wyjątkowi są ludzie z terenu naszej gminy, którzy przeżyli razem aż pół wieku. Medale są dowodem uznania dla trwałości małżeństwa a Wy, dostojni

Jubilaci stanowią przykład dla młodego pokolenia - podkreślił w swoim wystąpieniu wójt. Podczas świętowania nie zabrakło wielu serdecznych życzeń, toastu przy lampce szampana i tradycyjnego „Sto lat!”, był również tort.

Wszystkim parom, które zostały odznaczone, serdecznie gratulujemy i oczywiście życzymy dużo zdrowia i miłości na kolejne, wspólne lata.

Uroczystość uświetnił swoim występem zespół Kalina z Jabłonia, a poczęstunek przygotował Bar 13.



W grudniu 1973 roku ślub wzięli Danuta i Władysław Burcowie z Paszenek.

- Zналиśmy się od dziecka, bo mieszkaliśmy w jednej miejscowości, razem chodziliśmy też do szkoły tylko do innych klas bo mąż jest starszy ode mnie o 3 lata. Władek był nie tylko bardzo przystojny ale też bardzo opiekuńczy i czułam się przy nim bezpiecznie, co mnie od razu urzekło - podkreśla pani Danuta.
- Trochę musiałem się postarać, ale nie jakoś długo bo jakieś półtora roku i bardzo żałuję, że nie ożeniłem się w wieku 18 lat, byłbym teraz młodszy - śmieje się pan Władysław.
- Mamy trzy piękne córki Izę, Anię i Martę i troje wnuków Lidę, Jakuba i Dawida. W życiu ważne jest to poczucie bezpieczeństwa, wiara w siebie i zaufanie. Trzeba mieć też w życiu swoje pasje i nawzajem je szanować



Grudzień 1973 roku był również szczęśliwy dla wyjątkowej pary, 27 grudnia 1973 roku ślub wzięli Krystyna i Jan Snopczukowie.

- Decyzja o ślubie zapadła dość szybko, bo spotykaliśmy się zaledwie miesiąc - mówi Pani Krystyna.
- Poznaliśmy się przez znajomych, żona mieszkała w Horodyszczu, a ja w Jabłoni, to kawałek, dlatego jeździłem do Krystyny motorem, w sumie to motor sam już jechał - mówi jej mąż.
- Doczekaliśmy się pięciorga dzieci Agnieszki, Bożeny, Marzeny, Justyny i Katarzyny oraz wnucząt, Arek Jarek, Mariusz, Ewa, Kuba, Patrycja, Patryk, Anita, Marcin, Jula, Bartek, Adam i Ola. Najmłodszym członkiem naszej rodziny jest 5 miesięczny Mikołaj. W życiu ważne jest, by umieć mówić przepraszam

Pierwsza pomoc – lekcja dla najmłodszych



Po teorii, gdzie padało wiele pytań, przyszedł czas na zajęcia praktyczne. Wszyscy wielokrotnie mogli przećwiczyć resuscytację



Strażacy przekazali najmłodszym wiedzę i umiejętności, które mogą uratować komuś życie

Zajęcia z pierwszej pomocy są niezwykle ważne. Ważne jest, by dzieci już od najmłodszych lat zdobywały umiejętności ratowania życia i udzielania pomocy.

Spotkanie odbyło się w ramach kampanii prewencyjno-edukacyjnej „Dbajmy o własne bezpieczeństwo”, prowadzonej przez Komendę Powiatową PSP w Parczewie.

W ramach tej akcji, strażacy przeprowadzili dla najmłodszych uczniów Zespołu Placówek Oświatowych w Siemieniu praktyczne ćwiczenia z pierwszej pomocy. Dzieci uczyły się, jak reagować w przypadku zagrożenia, jak udzielać pomocy osobom nieprzytomnym, jak prawidłowo wykonywać resuscytację krążeniowo-oddechową, a także jak postępować w przypadku różnych obrażeń.

ema

Dom Strażaka w Rudnie – prace trwają



Trwają prace przy przebudowie Domu Strażaka w Rudnie. To jedna z większych gminnych inwestycji, a mieszkańcy z niecierpliwością czekają na oddanie do użytku zabytkowego budynku. Chociaż na razie teren wokół to wielki plac budowy, prace idą zgodnie z planem. Zakres inwestycji jest duży i obejmuje między innymi wzmocnienie fundamentów i konstrukcji budynku, wymiana dachu, termomodernizacja budynku, wykonanie instalacji sanitarnej oraz elektrycznej czy zagospodarowanie terenu wokół budynku. By ułatwić korzystanie z obiektu w powstanie również winda dla niepełnosprawnych. Wartość kontraktu to kwota 3,1 mln zł. Inwestycja współfinansowana jest ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład oraz Fundacji Most the Most. Zakończenie prac zgodnie z ustaleniami umowy powinno nastąpić we wrześniu tego roku

ema

Studniówka uczniów Zespołu Szkół im. Stanisława Staszica w Parczewie

Parczew: W sobotę, 15 lutego, w Domu Weselnym Jarmuł uczniowie Zespołu Szkół im. Stanisława Staszica w Parczewie bawili się na swoim wyjątkowym balu.

Ten wyjątkowy wieczór Stanisława Staszica w Parczewie będą wspominać na

całe życie. Bal rozpoczął się tradycyjnym polonezem, po nim młodzież wystąpiła w polonezie pokazowym i zachwyciła swoim występem uczestników. Tygodnie ciężkich prób nagrodzono

brawami. Część oficjalną zakończył walc uczniów, rodziców i nauczycieli. Oprawę muzyczną zapewnił DJ Native. Do matury przystąpi 72 uczniów.

ema



Wspólne zdjęcie uczniów, nauczycieli i zaproszonych gości



W imieniu uczniów głos zabrała Marika Bójko, podziękowała dyrekcji, nauczycielom i rodzicom za pomoc i wsparcie. Wieczór był też okazją do podziękowania dla sponsorów: Adrian Maleszyk i Bracia, Zakłady mięsne Mościbrody, Masarnia Tadeusz Harasim, Masarnia PIOTR-POL, Spółdzielnia Mleczarska Spomlek, Spółdzielnia Mleczarska Michowianka - dzięki Wam udało się spełnić nasze marzenia o studniówce, bez Was ten wieczór nie byłby taki jaki jest - podkreśliła przewodnicząca Komitetu Studniówkowego



Klasa V TZ - Technik Żywności i Usług Gastronomicznych z wychowawczynią Agnieszką Hajbos i osobami towarzyszącymi



Klasy V TF i V TE - Technik Usług Fryzjerskich i Technik Elektryk z wychowawczynią Moniką Saczuk



Klasa V TI - Technik Informatyk z wychowawczynią Kingą Dębowczyk



Klasa V TS - Technik Pojazdów Samochodowych z wychowawczynią Sylwią Budzyńską



Wydarzenie rozpoczął tradycyjnie polonez



Swoim polonezem zachwycili wszystkich, brawa były w pełni zasłużone



Teraz już tylko zabawa do białego rana